

Tysiące warszawiaków wypoczywały poza miastem ♦ Dziesiątki imprez w każdej dzielnicy ♦ Rekordowy napływ turystów

Upalna niedziela w stolicy

(P) Korzystając z upalnej niedzielnej pogody tysiące mieszkańców stolicy wychyliły na świeżym powietrzu nad miejscowości położonych nad wodą i w podlaskich lasach.

Czynne były wszystkie ośrodki weekendowe, m.in. w Zalesiu, Białobrzegach, Wierzbicy, Świdrach, Koszewku i Modlinie. Również w samym mieście otwarte były ośrodki rekreacyjne, baseny i kąpieliska.

Warszawiacy, którzy zdecydowali się pozostać w mieście, mieli też do dyspozycji ponad 100 imprez kulturalnych, rekreacyjnych i sportowych.

Podobnie, jak w ostatnią niedzielę, największym powodzeniem cieszył się warszawski kiermasz książek. Jeszcze na

długo przed oficjalnym otwarciem imprezy — przy ponad stu stoiskach ustawionych w parku przed Pałacem Kultury i Nauki gromadziły się co bardziej niecierpliwi czytelnicy. Wydawcy i księgarze uzupełnili zapasy i podobnie jak w poprzednich dniach kiermaszu oferowali ok. 15 tys. tytułów książek.

Wystawy, koncerty na otwartym powietrzu, kiermasze uliczne dla działkowców i dla miłośników sztuki — odbyły się niemal we wszystkich dzielnicach warszawskich.

Harcerze warszawscy rozpoczęli przed Pałacem Kultury, od strony Al. Jerozolimskich, wielką fantową loterię pn. „Dzieci — Dzieciom”. Wczoraj i przez cały nadchodzący tydzień przyjmowane są fanty. Cały dochód ze sprzedaży zostanie przeznaczony na potrzeby dzieci znajdujących się pod opieką TP.

Dla najmłodszych warszawiaków zorganizowano kilka ciekawych imprez, m.in. pod hasłem „Mamo, tato — przyjdźcie ze mną”, odbyła się giełda zabawek, sprzętu sportowego i książek w Spółdzielczym Domu Kultury na Woli, a na Pradze Południowej — wielki kiermasz dziecięcy oferujący towary za

(A) DOKOŃCZENIE NA STR. 2

Doroczne obrady w WSO w Radomiu

Informacja własna

(R) Blisko 1800-osobowa załoga Wojewódzkiej Spółdzielni Ogrodniczej w Radomiu jest potentatem na rynku owocowo-warzywnym w woj. radomskim. Tylko w ub. roku w 62 stajach i 138 sezonowych punktach skupu zebrano około 150 tys. t owoców, warzyw i ziemniaków, spośród których ponad 10 tys. t przeznaczono na rezerwy zimowe, a resztę na potrzeby handlu detalicznego, zbytu i dla własnych przetwórców owocowo-warzywnych.

19 bm. odbyło się walne zgromadzenie przedstawicieli WSO w Radomiu, w którym uczestniczyli m.in. sekretarz KW partii — Bogdan Prus oraz wicewojewoda — Wawrzyniec Pietruszka. W czasie posiedzenia uczestnicy wysłuchali sprawozdania Zarządu i Rady WSO z działalności spółdzielni w 1978 r. oraz zapoznali się z planami działania na bieżący rok.

W dyskusji poruszono wiele problemów związanych z działalnością spółdzielni ogrodniczej w woj. radomskim. W czasie obrad Srebrnym Krzyżem Zasługi udekorowany został wiceprezes WSO — Sławomir Kubicki, a Brązowym Krzyżem Zasługi otrzymali: Wiesław Trojanowski — dyrektor Zakładu Zaopatrzenia Ogrodniczego WSO w Warszawie oraz Stanisław Wojnicki — kierownik działu produkcji ogrodniczej WSO w Radomiu. (tmz)

Ślubowanie ♦ Kwiaty na grobach pomordowanych

Marsz patrolowy szlakiem walk partyzanckich w Puszczy Kampinoskiej

(P) Od dwunastu już lat organizowany jest w maju — miesiącu, w którym cały postęp świata obchodzi rocznicę zwycięstwa nad faszystowskim hitlerowskim — marsz patrolowy szlakiem walk partyzanckich w Puszczy Kampinoskiej.

W tegorocznym XII marszu, który zorganizowany został pod hasłem: „Nigdy więcej wojny” udział wzięło kilkadziesiąt sztafet młodzieżowych, kombatanckich, zakładowych oraz polonijnych. Przybyły sztafety konne i motorowe reprezentujące miejscowości szczególnie zasłużone w walce z hitlerowskim najeźdźcą w latach 1939-1945: z Kocka, Kutna, Westerplatte, Ściekierka k. Szczecina.

Udział w marszu wzięły sztafety z miejsc upamiętniających hitlerowskie bestialstwo i zbrodnie — z Oświęcimia, Zamościa i Majdanka.

Patrole i sztafety przemierzyły 20 km. ośmiu tras poświęconych: „Powstańcom 1863 r.” „Bohaterom Września” „Partyzantom”, „Harcerzom”, „Przyjaźni”, „Przyjaściom”

Leonid Breżniew na czele delegacji złoży wizytę przyjaźni na Węgrzech

MOSKWA (PAP). Jak informuje agencja TASS, na zaproszenie KC WSPR, Rady Prezydenckiej i rządu WRL radziecka delegacja partyjno-rządowa z Leonidem Breżniewem na czele złoży pod koniec maja br. oficjalną wizytę przyjaźni na Węgrzech. (P)

Spotkanie władz woj. radomskiego z działaczami kultury

Informacja własna

(R) 19 bm. obchodzone w woj. radomskim Dni Działacza Kultury. W Muzeum Okręgowym w Radomiu odbyło się z tej okazji spotkanie gospodarzy województwa i miast z pracownikami placówek kultury i sztuki, uczestnikami społecznego ruchu kulturalnego, amatorami i twórcami ludowymi.

Obecni byli: I sekretarz KW PZPR — Janusz Prokopiak, wojewoda Roman Maćkowski, I sekretarz KM PZPR — Euzebiusz Czapla oraz prezydent Radomia — Bogdan Barszczyński.

Wicewojewoda Eugeniusz Jędrzejowski nawiązał do 10-letniej tradycji obchodów Dnia Działacza Kultury i przypomniał osiągnięcia w rozwoju kulturalnym województwa radomskiego. 800-osobowa rzesza pracowników kultury i sztuki ma bogaty wkład w to dzieło, który szczególnie zaznaczył się w ostatnich latach.

Janusz Prokopiak, zwracając się w serdecznych słowach do licznego grona działaczy, złożył podziękowanie za uczestnictwo w tworzeniu najwyższych wartości kultury i sztuki, podkreślił pasję i zaangażowanie w działalność społecznego ruchu amatorskiego, składając na koniec życzenia społecznego uznania i sukcesów artystycznych.

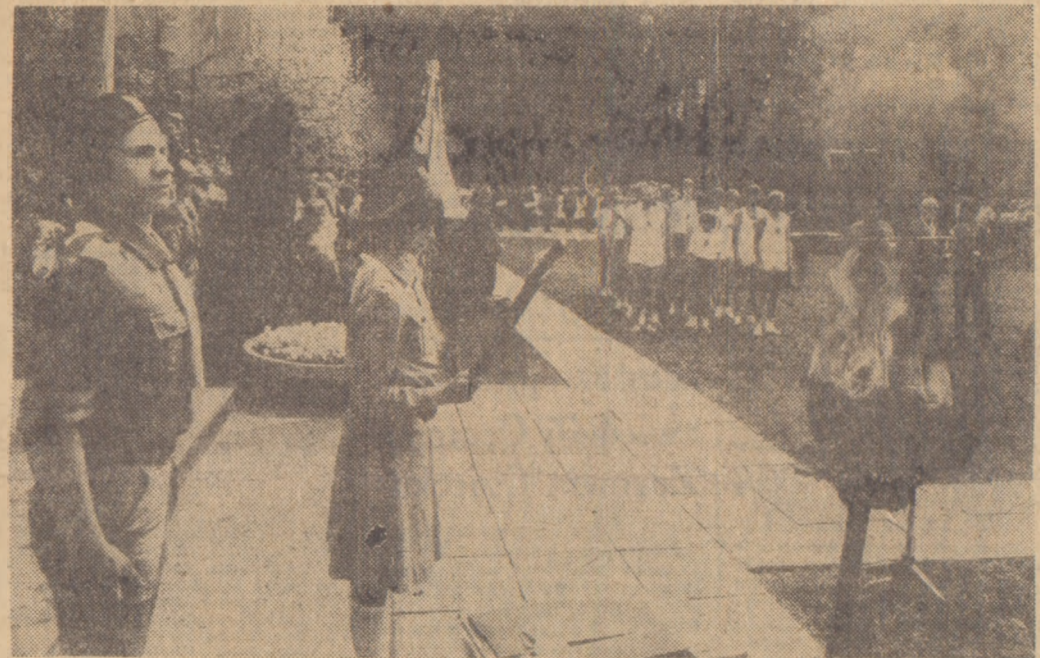
Zasłużonym pracownikom i działaczom wręczono listy podziękowania państwowe, listy pochwalne i nagrody. Złoty Krzyż Zasługi otrzymała Teresa Stepien — dyr. biblioteki w Przysusze. Nagrodę i list pochwalny ministra kultury i sztuki otrzymał Wojciech Stan — dyrektor Państwowego Ogniska Plastycznego w Radomiu. Zygmunta Wilczyński działacz Radomskiego Towarzystwa Naukowego i Stanisław Denkwicz — niosący ludowych twórców. 27 osobom przyznano odznakę „Zasłużony działacz kultury”, 6 osób otrzymało złote i srebrne odznaki „Zasłużonego działacza Związku Zawodowego Prac. Kultury i Sztuki”, liczną grupę działaczy wręczono nagrody pieniężne.

Uroczyste spotkanie zakończył koncert. (n)

Centrum Zdrowia Dziecka „Honorarym dawcom krwi” i „Pokoju”.

Uroczyste otwarcie marszu organizowanego przez Radę Ochrony Pomników Walki i Męczeństwa PRL nastąpiło na Cmentarzu-Mauzoleum w Palmirach. Po raporcie złożonym przez dowódcę kompanii honorowej Nadwiślańskich Jednostek.

(B) DOKOŃCZENIE NA STR. 2



(P) Uroczyste otwarcie marszu nastąpiło na Cmentarzu-Mauzoleum w Palmirach. Fot. Zbigniew Furman

„MATURY-79”



z Hanną Czernik, nauczycielką języka polskiego w XVII Liceum Ogólnokształcącym im. A. Frycza-Modrzewskiego

wszystkich niebezpieczeństw, które niesie ta tematyka — udało się podesłać do zagadnienia w sposób bardzo głęboki.

— Jakimi kryteriami kieruje się Pani wysyłając prace na nasz konkurs?

— Typujemy prace naszym zdaniem najodroczniejsze, najbardziej oryginalne, ale od razu musimy zastrzec, że ani razu nie wysłałam tzw. prac domowych czy dyplomowych, których nie jestem zwolenniczką. Właściwie nie bardzo wiadomo czym prace dyplomowe mają być. Od ucznia liceum trudno przecież wymagać opracowania o charakterze naukowym. Nie wiem też nigdy, mimo znajomości możliwości ucznia, w jakim stopniu jest to praca samodzielna. Myślę tu nie o samodzielności pisania, lecz o opracowaniu koncepcji tematu, bibliografii. Zresztą i wśród uczniów ta forma nie cieszy się szczególnym powodzeniem.

W ostatniej klasie, kiedy trzeba się przygotować nie tylko do matury, ale i egzaminu na wyższe studia, pisanie pracy

dyplomowej wymaga skoncentrowania się przez kilka miesięcy na bardzo wąskim — w stosunku do wymaganych od

(D) DOKOŃCZENIE NA STR. 2

Red. Andrzej Fąfara relacjonuje z trasy XXXII Wyścigu Pokoju

Kolejny sukces Krzysztofa Sujki i jego kolegów

(P) Niewielu jest kolarzy na świecie, którzy mogliby się równać z Krzysztofem Sujką w sytuacji, kiedy trzeba finiszować na ulicy i w najwyższej cenie są czyste sprinterskie umiejętności, nie zaś silne łokcie i brawura. Potwierdza powyższą opinię zdecydowanie zwycięstwo naszego reprezentanta w Szczecinie, gdzie w niedzielę odbył się dziesiąty etap Wyścigu Pokoju.

Sprawa na pozór wygląda bardzo prosto: Sujka jest szybki, więc wygrywa. Gdyby tak było, to Sujka przez okragły rok święciłby same triumfy. Sztuka zwyciężania jest jed-

Sprawna praca ekip „Energopolu”

13 mln ton ropy w ciągu 15 lat

otrzymamy za udział w budowie ropociągów nowopolskiego i surguckiego Gazociąg orenburski będzie gotowy w br.

(P) Na podstawie dwustronnej umowy między Polską a Związkiem Radzieckim, ekipy „Energopolu” kończą budowę odcinka ropociągu na trasie z Nowopolska (Białoruska SRR) do Małejkij (Litewska SRR) o długości 442 km.

Część rurowa, wykonana głównie z polskich rur była gotowa w ub. roku. Kontrakt przewidywał budowę wspornianego odcinka łącznie z 4 stacjami pomp i budownictwem towarzyszącym oraz dodatkowo budowę 4 stacji pomp i parku zbiorników na „starym” ropociągu „Przyjaźni”. W ub. roku polskie ekipy zakończyły budowę stacji na tym ropociągu, a w br. oddadzą do eksploatacji 4 stacje na ropociągu nowopolskim, kończąc tym samym jego budowę.

Część ekipy, wyspecjalizowana w kładzeniu rury przeszła na nowy teren. W ub. roku „Energopol” rozpoczął bowiem budowę odcinka o długości 300 km tzw. ropociągu surguckiego. Rurociąg ten o długości 3000 km łączy Tyumen w zachodniej Syberii z Nowopolskiem. Polskie ekipy budują odcinek między Nowopolskiem a Andreapolem. Oprócz ułożenia „rury” ekipy „Energopolu 1” z Grudziądza i „Energopolu 6” z Warszawy wybudują 3 stacje pomp i obiekty towarzyszące. Zakonczenie całości prac przewidziane jest w 1982 r.

Jest to budowa szczególnie trudna: na trasie znajduje się 36 km bagien, wymagających schłodzenia specjalnego mostu z balu drewnianych, a poza tym ropociąg przecina 4 rzeki. Pracownicy „Energopolu” zbudują także punkt odbioru ropy w Nowopolsku i park zbiorników ropy. Prace spawalnicze wykonywać się będzie przy pomocy półautomatu spawalniczego, który zdał trudny egzamin na poprzednich obiektach.

Za budowę ropociągów nowopolskiego i surguckiego Polska

otrzyma w ciągu 15 lat 13 mln ton ropy. Pierwsze dostawy z tego tytułu — 200 tys. ton otrzymamy w 1980 r. W kolejnych latach będą one rosły do 400 tys. ton, 600 i 800 tys. ton; następnie przez 11 lat otrzymywać będziemy po milionie ton ropy rocznie. (PAP)

Na budowie gazociągu orenburskiego

(P) Jeszcze dwie stacje kompresorowe postawią na „polskim” odcinku pracownicy „E-

nergopolu” i będą mogli zameldować o całkowitym zakończeniu prac.

Przypominajmy, że w ub. roku zakończyli oni układanie 584 km „rury” o średnicy 1420 mm i oddali sację kompresorową oraz prawie całkowicie zakończyli budowę obiektów towarzyszących: mieszkalnych i socjalnych. W br. uruchomili już jedną stację, dwie następne uruchomią do końca roku.

Będzie to oznaczać wykonanie przez „Energopol” całości zadań, za co Polska otrzymywałaby będzie przez 20 lat po 2,8 mld m sześciu gazu rocznie.

Nie wszystkie polskie ekipy wrócą jednak do kraju. Część naszych specjalistów — w oparciu o kontrakty — budować będzie (A) DOKOŃCZENIE NA STR. 6

VI Krajowy Zjazd Związku Ochotniczych Straży Pożarnych

List do Edwarda Gierka

Obsługa własna

(P) 19 i 20 bm. obradował w Warszawie VI Krajowy Zjazd Związku Ochotniczych Straż Pożarnych — organizacji spo-

Depesza gratulacyjna Piotra Jaroszewicza do premiera Tajlandii

(P) Prezes Rady Ministrów Piotr Jaroszewicz wystosował depeszę gratulacyjną do premiera rządu Królestwa Tajlandii Kriangsaka Chamanana w związku z ponownym powołaniem go na to stanowisko. (PAP)

lecznej, skupiającej miliony rzeszy ludzi gotowych każdej chwili spieszyc się na ratunek zagrożonego życia i mienia.

W obradach uczestniczyli: członek Biura Politycznego KC PZPR, minister spraw wewnętrznych — Stanisław Kowalczyk, kierownik Wydziału Administracyjnego KC PZPR — Teodor Palimaka, sekretarz NK ZSL — Bronisław Owsiak, delegacje ochotniczych straży ze Związku Radzieckiego i Czechosłowacji.

Zabierając głos Stanisław Kowalczyk wskazał na istotne znaczenie działalności ochotniczych straży w podnoszeniu dyscypliny społecznej, ładu i porządku, w wysiłkach zmierzających do dalszej poprawy stanu zabezpieczenia przeciwpożarowego. Szybki rozwój społeczno-gospodarczy, wymagania postępu technicznego stawiają przed ochotniczymi ochotnictwem coraz poważniejsze zadania. Dotychczasowa ofiarna służba i praca społeczna, piękne patriotyczne tradycje, gwarantują, że OSP jako najlepiej wywiąże się z tych zadań.

Stanisław Kowalczyk przekazał delegatom na VI Krajowy Zjazd Związku OSP, a za ich pośrednictwem wszystkim członkom ochotniczych straży pożarnych, serdeczne podziękowania i życzenia dalszej owocnej pracy od I sekretarza KC PZPR Edwarda Gierka i całego kierownictwa partii i rządu. W ożywionej dyskusji zastanawiano się nad doskonaleniem (A) DOKOŃCZENIE NA STR. 2

Dzień Pracownika Gospodarki Komunalnej w woj. radomskim

Informacja własna

(R) Z okazji Dnia Pracownika Gospodarki Komunalnej wojewoda Roman Maćkowski spotkał się z ponad 40-osobową grupą pracowników pięciu przedsiębiorstw komunalnych, działających w woj. radomskim. W czasie spotkania, w którym uczestniczyli również m. in. gospodarze Radomia — I sekretarz KM PZPR — Euzebiusz Czapla oraz prezydent — Bogdan Barszczyński, pracownicy wszystkich przedsiębiorstw komunalnych złożyli wyrazy uznania i podziękowania za codzienną pracę i trud. Często niewidoczny wysiłek jest niezbędny, aby normalnie mogło funkcjonować codzienne życie w miastach.

Najlepsi spośród 5-tygodniowej rzeszy pracowników komunalnych otrzymali w czasie spotkania odznaki resortowe. 34 osoby otrzymały odznaki „Zasłużony pracownik budownictwa i przemysłu materiałów budowlanych” i 3 „Zasłużony pracownik drogownictwa”. W godzinach popołudniowych odbył się uroczysty koncert, w którym uczestniczyli pracownicy wszystkich przedsiębiorstw komunalnych. (tmz)

WYNIKI

INDYWIDUALNIE X ETAP

1. Krzysztof Sujka (Polska) — 1:28:14 (z bon.),
2. Aleksander Awierin (ZSRR) — 1:28:19 (z bon.),
3. Michał Klasa (CSRS) — 1:28:24 (z bon.), 4. Holger Kieritz (NRD), 26. Jan Jankiewicz, 43. Jan Krawczyk, 50. Tadeusz Mytnik, 63. Czesław Lang, 64. Ireneusz Walczak — wszyscy w czasie 1:28:29.

DRUŻYNOWO X ETAP

1. Polska — 4:25:12,
2. ZSRR — 4:25:17,
3. CSRS — 4:25:22.

PRZEWAGI LIDERÓW PO X ETAPACH

Indywidualnie:

- Suchoruczenkows nad 2. Jankiewiczem — 6 min. 27 sek.
3. Sujka — 6:39,
 4. Stajkowem (Bulgaria) — 7:19,
 5. Petermannem (NRD) — 7:24
 6. Krawczykiem — 7:28,

DRUŻYNOWO:

- ZSRR nad 2. Polską — 7:02, 1. Polski nad
3. NRD — 7:24,
 4. CSRS — 10:48,
 5. Bulgaria — 12:43,
 6. Szwajcarią — 17:58.

NAJAKTYWNIJSI

1. Jan Jankiewicz (Polska) — 44 pkt.,
2. Siergiej Nikitienko (ZSRR) — 34 pkt.,
3. Aavo Pikkuus (ZSRR) — 19 pkt., 4. Benjamin Vermeulen (Belgia) — 18 pkt., 5. Ireneusz Walczak (Polska) — 13 pkt.

KLASYFIKACJA PUNKTOWA

1. Aavo Pikkuus (ZSRR) — 83 pkt.,
2. Michał Klasa (CSRS) — 118 pkt.,
3. Teodor Vasile (Rumunia) — 138 pkt.,



(P) Krzysztof Sujka znowu najszybszy. Fot. CAF — Dąbrowiecki



Upalna niedziela w stolicy

- Jak Pani ocenia organizowany przez nas konkurs?
- Podobnie jak olimpiady przedmiotowe jest to okazja konfrontacji umiejętności na szerszym szkolnie tle. No i w jakimś stopniu, stanowiąc dodatkowy punkt, uatrakcyjniła maturę.

- Dziękujemy za rozmowę.

Rozmowa z
HALINĄ ZIELIŃSKĄ

- Jak Pani ocenia organizowany przez nas konkurs?
- Podobnie jak olimpiady przedmiotowe jest to okazja konfrontacji umiejętności na szerszym szkolnie tle. No i w jakimś stopniu, stanowiąc dodatkowy punkt, uatrakcyjniła maturę.

- Dziękujemy za rozmowę.

Rozmowa z
HALINĄ ZIELIŃSKĄ

na | Rozm
PAP) | HALINA ZIEL

Szlakiem zwycięskich armii wyzwolenia — rajd dziennikarski „Życia” i „Izwiestii”

35 lat w Polsce Ludowej: Lubelskie

Po wyzwoleniu Chełma zwycięski szlak bojowy żołnierzy polskich i radzieckich prowadził do Lublina. Już 23 lipca 1944 roku po przełamaniu hitlerowskiej obrony nad Wieprzem, na przedpolu miasta dotarły czołowe oddziały 2 armii pancernej, dowodzonej przez gen. płk. Siemiona Bogdanowa. Lublin zamieniony był wówczas w obronną twierdzę. Walki były więc krwawe i zacięte. W zachodniej części miasta walczone dosłownie o każdy dom. W południe, 24 lipca, hitlerowskie wojska próbowały wydostać się z okrazonego Lublina. Zostały one jednak całkowicie rozbite a wśród wziętych do niewoli znalazł się i dowódca niemieckiego garnizonu gen. H. Moser wraz ze swoim sztabem.

24 lipca 1944 roku Lublin został wyzwolony przez radzieckich żołnierzy, wspomnianych już 2 armii pancernej i 8 armii gwardii gen. płk. Wasyla Czujkowa. W bezpośrednich walkach o miasto nie brały udziału polskie jednostki, ale wkroczyły one do Lublina zaraz po wyzwoleniu.

Szlakiem polskiego i radzieckiego żołnierza sprzed 35 lat prowadzi teraz dziennikarski rajd „Życia Warszawy” i radzieckich „Izwiestii” — towarzyszy nam stały korespondent tej gazety Anatolij Druzenko. Rajd na przełaj przez Polskę. Historię i dorobek, osiągnięcia i trudności województwa chełmskiego przedstawiliśmy w pierwszej relacji („Życie” z 9 maja br.). Dziś prezentujemy województwo lubelskie.

pisem: „Narodowy Bank Polski”, otwarto pierwsze kino „Apollo” i ukazał się pierwszy numer tygodnika literackiego „Odrodzenie”. W październiku na miejscowym stadionie rozegrano pierwszy mecz piłkarski pomiędzy drużyną klubu sportowego Domu Żołnierza a reprezentacją lotników Armii Czerwonej. W październiku też powołany został do życia Uniwersytet im. Marii Curie-Skłodowskiej.

Przerzucając kartki kalendarza z tamtych miesięcy 1944 roku można by wspominać jeszcze wiele innych faktów i wydarzeń. A były wśród nich i te najważniejsze, które decydowały o kształcie przyszłej, nowej Polski. Pamiętamy przecież, że w Lublinie była siedziba PKWN a potem Rządu Tymczasowego i wszystkich ważniejszych instytucji i organizacji politycznych, społecznych, kulturalnych. Tam powstał historyczny dekret o reformie rolnej, tam podjęto uchwałę o odbudowie Warszawy jako stolicy Polski.

Sprawy później

We wspomnieniach mieszkańców przewijają się i sprawy późniejsze, chociaż też już niemal historyczne. Jak choćby o budowie „Azotów”, które przyczyniły się do rozwoju Puław. Dowodem dbałości o przeszłość jest i rewaloryzacja Kazimierza Dolnego. Przed kilkunastoma dniami WRN uchwaliła utworzenie Kazimierzowskiego Parku Narodowego, który uchroni cały ten region przed nadmierną eksploatacją.

Przyszedł też czas na lubelską Starówkę, gdyż mieszkający w niej ludzie z coraz większym niepokojem nasłuchują pekania ścian. 159 obiektów musi być podbudowanych, gdyż lessowe wzgórze wypływające jest przez wodę. Z pomocą przyszedł już Kombinat Górniczy z Łęcznej, stolicy Lubelskiego Zagłębia Węglowego. Górnicy umacniają górotwór, chroniąc go przed dalszą erozją. Po nich przyjdą przedsiębiorstwa komunalne.

Generalnym projektantem odbudowy jest Wanda Jamliakowska, która do Lublina zjechała z Warszawy przed dziesięciu laty. Od razu zrobiła program rewaloryzacji Starego Miasta. Wtedy Starówka była w znacznie lepszym stanie.

Trzeba było jednak kilku lat, by pokonać wszystkie przeszkody stojące na drodze odnowy Starego Miasta. Wanda Jamliakowska twierdzi, że teraz wszyscy są „za”. Wielkim ośrodkiem tej pracy jest prezydent Lublina Longin Zieliński.

Przemysłowa winda

Pokuśmy się jednak o rozstrzygnięcie kwestii: rolnictwa, czy przemysłowa jest Lubelszczyzna? Co prawda obie dziedziny podlegają tendencjom rozwojowym dla całego kraju, lecz w miarę do dopracowania się one w minionym 35-leciu własnego oblicza. Jeszcze przez kilka pierwszych powojennych lat Lubelskie zaliczano do „Polski B”.

Winda, która miała je z tego wyciągnąć, był przemysł. Koncept jej rozwoju pomyślano jednak znacznie szerzej niż we wcześniejszych zamierzeniach COP. Kongres Zjednoczeniowy PZPR w 1918 r. orzekł jednoznacznie, że rejon Lublina nie będzie krainą wyłącznie rolniczą. Krótko mówiąc — właśnie przemysł miał dać pracę wszystkim, którzy nie mieli co robić na mocno przedłużonej wsi. Później ktoś skomentował to tak: „wreszcie przemysł pozwolił chłopom normalnie śnić i zbierać”.

Budowano więc w Lubelskiem liczne zakłady o przeróżnym znaczeniu: Fabrykę Samochodów Ciężarowych w Lublinie, Wytwórnię Sprzętu Komunikacyjnego w Świdniku, Fabrykę Łożysk Tocznych w Krasniku, Wytwórnię Sprzętu Elektrotechnicznego w Poniatoławie. Mówiono już o lubelskich helikopterach, motocyklach, farmaceutykach, ciężarówkach. W tej przemysłowej metamorfozie województwa nie zerwano jednak więzi z rolnictwem: nadal więc Fabryka Maszyn Rolniczych „Agromet” jest jedynym w Polsce producentem młocarni, pras i części do kombajnów. I wreszcie „Puławy” — stamtąd pochodzi niemal co drugi worek nawozów azotowych rozrzucających na naszych polach.

Na uwagę zasługuje wykształcenie chłopa na taką skalę tworzą w kraju, jakim jest sprężenie zakładu z miastem. Krasnik, Poniatołwa, Świdnik, Puławy, czy wreszcie Łęczna — to miejscowości, w które dopiero przemysł

techniczny życie. Socjologowie zaś wyprowadzali na tę okoliczność naukowy termin: miastotwórcza funkcja przemysłu.

Partnerstwo po lubelsku

Poniatołwa. W mieście mieszka 7 tys. ludzi, z czego zakład „Predom-Eda” zatrudnia 5 tys. W Poniatoławie lat pięćdziesiątych dyrektor naczelny zakładu był jednocześnie prezydentem miasta oraz kierownikiem kwatunku. Poniatołwa lat siedemdziesiątych jest już z dawna okrzepłym miastem i w tych warunkach pełnić tak rozliczne funkcje jednemu człowiekowi nie uchodzi. Czy i jaka jest dziś zależność miasta od zakładu, lub odwrotnie — kto tu rządzi?

Naczelnik Poniatoław Henryk Smiech mówi: „Faktem jest, że zakład ma pieniądze, a miasto potrzeby. Wiadomo też, że nie zaspokojone potrzeby pracowników, to niezapokojone potrzeby mieszkańców, bowiem nie ma w mieście rodziny, z której chociaż jeden człowiek nie byłby zatrudniony w „Edzie”.

Dalej naczelnik wymienia wspólne przedsięwzięcia. Opoowiada o podłączeniu całej sieci grzewczej miasta do zakładowej kotłowni o wspólnej sieci gazowej i wodnej, o planowanej budowie oczyszczalni. Oczyszczalnia dla miasta nie zmieściła się bowiem w planie ale być może oczyszczalnia dla zakładu — będzie miała więcej szczęścia. Wówczas miasto po raz nie wiadomo który podaje się do zakładu. Prócz tego „Eda” dorzuca 140 mieszkań rocznie. Zakład „Eda” z każdym rokiem będzie się rozbudowywał.



Lubelskie jest drugim etapem naszego rajdu szlakiem walk 1 Armii Wojska Polskiego i Armii Czerwonej.

Dzisiaj cztery szybkie kopalnie w Bogdanowie są prawie gotowe. Za rok, na Borbórce, górnicy wydobywają pierwszy urobek. Za 15 lat siedem kopalni dawać będzie 24,6 mln ton węgla w roku.

Umieszczenie węgla na Lubelszczyźnie to jednak szatański pomysł natury. Na 4,6 km kw. pól, pod którymi znajduje się węgiel, są akurat gleby najwyższej klasy. Tuż obok węgla jest również jeden z piękniejszych terenów rekreacyjnych — Pojezierze Łęczyńsko-Włodawskie. „Od lubelskiego węgla od-

W województwie jest 128 tys. gospodarstw. Co prawda średnia gospodarstwa nie jest imponująca (0,5 ha), ale obniża ją duża grupa dwuzawodowców — naturalny efekt rozwoju przemysłu. Charakterystyczna jest duża liczba gospodarstw specjalistycznych — 3600. Uprawiają 3 proc. użytków, ale dają 5-15 proc. produkcji rolnej województwa.

Taką typową lubelską wsią jest Babin w gminie Bełżyce. Spośród 180 gospodarstw w 33 pracują wszystkie pokolenia. Starzy — jak Paweł Bartoszcze i Michał Wojtaszko i Stanisław Bednar-

W Lublinie różne mówią o charakterze swojego regionu. Jedni twierdzą, że lubelskie to województwo przemysłowe. Inni obstają przy tradycji i wskazują na jego rolnicze oblicze. Jakże więc jest to Lubelskie po 35 latach, bo jakie było przed wojną? Polska B...

Zacznijmy od dziedziny niebranej dotychczas pod uwagę — kultury rozumianej szeroko, wpływającej na jakość życia społecznego. W domu kultury w słynnych w kraju osiedlach Lubelskiej Spółdzielni Mieszkaniowej wypisano zdanie z Norwida: „Bo piękno na to jest, by zachwycić do pracy”. Uznaliśmy to za wyróżnik całego województwa, któremu na razie udało się jakoś pogodzić sprzeczność: przemysł i środowisko, fabryki i nowe osiedla mieszkaniowe itp.

To nie szklane domy

Lubelska Spółdzielnia Mieszkaniowa zdobyła 11 razy pierwsze miejsce w krajowym współzawodnictwie. Gospodaruje w siedmiu osiedlach dla 46 tysięcy mieszkańców. Na średnim wzgórzach, wśród zieleni (20 m kw. na jednego obywatela, przy 5 m kw. w reście Lublina), wśród rzębu, kompozycji przestrzennych, sklepów, szkół domów kultury itd. Klatki schodowe sprzątają tu sami lokatorzy, rządzią się tu samorządy

gdyż wszystkie ich czynności przyjęły komitety obwodowe.

Cóż ta osiedlowa demokracja data? Bez wdawania się w szczegóły: LSM może się poszczycić najoszczędniejszą gospodarką w kraju.

Takie są osiedla LSM, a przecież słyszy się głosy, że ładniejsza jest „Kalinowszczyzna”, że lepsze będzie budowane właśnie osiedle „Czechów”. To dobrze.

Oderwać się od monotonii

Lubelska Spółdzielnia Mieszkaniowa pierwsza zgodziła się być królikiem doświadczalnym dla innego lubelskiego eksperymentu — plastyków w osiedlach. Dyrektor Wydziału Kultury i Sztuki Urzędu Wojewódzkiego Mieczysław Białas wyjaśnia: „Uważamy za swój obowiązek inspirować humanizację osiedli mieszkaniowych, oderwanie się od monotonii wielkiej płyty. My zaproponowaliśmy, a oddźwięk był szeroki, okazuje się, że zerwanie ze sztampą potrzebują wszyscy: i mieszkańcy, i spółdzielnie, i władze, i sami plastycy. To co zrobiliśmy, to jednak poprawianie architektury na siłę. A chcieliśmy, by architekt i plastyk pracowali od samego początku wspólnie nad projektem”.

Przed trzema laty ogłoszono w Lublinie na tę intencję Spotkania Plastyczne. Eksperymentuje się z przedszkolnymi galeriami, zaprasza młodzież szkół osiedlowych do projektowania placów zabaw. Aleja Lejcyk-Kamińska

śmierci — obóz koncentracyjny na Majdanku. Dziś to Muzeum Pamięci Narodowej — świadectwo zbrodni, przestroga przed faszyzmem i wojną. A Zamek Lubelski? Tuż przed wyzwoleniem miasta okupant dokonał bestialskiego mordu na wszystkich przybywających tam więźniach. W stworzonym tam mauzoleum martyrologii, społeczeństwo Lublina i całego kraju oddaje hołd pamięci pomordowanych. Pamięta się również o dziesiątkach wsi lubelskich zrównanych przez hitlerowców z ziemią, o wymordowanych mieszkańcach, o dzieciach wywożonych w głąb Niemiec.

Żyje są wspomnienia z pierwszych dni i miesięcy po wyzwoleniu. Bo Lublin spełnił wówczas niezwykłą rolę. Tu przeleżał twórczy się początek Polski Ludowej. Ten okres przeszedł do historii pod nazwą Polski Lubelskiej. W kronikach pisanych i opowieściach przekazywanych kolejnym pokoleniom powtarzają się daty i związane z nimi najważniejsze wydarzenia — dla Lublina, dla Polski.

25 lipca 1944 r. — w dzień po wyzwoleniu — odbył się pierwszy, wielki wiec mieszkańców. Następnego dnia na Placu Litewskim — pierwsza deflata odrodzonego Wojska Polskiego. Maszerowali wtedy razem ci znad Oki z piastowskimi orłami na czapkach i partyzanci Armii Ludowej. Oni bowiem stanowili trzon ludowego wojska, powołanego ustawą KRN.



Górnicy z Bogdanek przyszli z pomocą walczącej się Starówce.

mieszkańców, a w magazynach spółdzielni są wszystkie potrzebne ekipom remontowym szrubki, uszczelki itp.

To nie szklane domy. Prezes Edward Fijałkowski zastrzega: „Wcale nie mieliśmy lepszych wykonawców, a nawet przeciwnie. Do dziś nie zakończyliśmy usuwania usterek budowlanych. Ale od początku istnienia LSM przestrzegaliśmy pewnych zasad postępowania”.

Zaczęło się w 1957. Dwa lata później stał już pierwszy dom w osiedlu Mickiewicza, które okrzyknęto „Stępcem Wzgórzem”. Później zaczęły powstawać osiedla Słowackiego, Piastowskie, i tak zrodziła się koncepcja zespołu mieszkaniowego.

A jakie były owe zasady przestrzegane z żelazną konsekwencją? Kolejni prezesi przekazywali sobie pierwsze prawo „nie zawsze normatywy mają rację”. Przekraczając je — i mieszkania budowane w latach sześćdziesiątych odpowiadają obecnie obowiązującym normom. Po drugie — konsekwentnie karano niedbałych wykonawców. Po trzecie — radzono sobie samemu. Szybko oddzielano zasiedlane budynki od reszty placu budowy, zakładano drogi i zieleńce. Utworzono własne — spółdzielcze — grupy remontowe, budowlane, konserwacyjne, zaopatrzeniowe.

Kłopoty skłaniały spółdzielnię do szukania oparcia w lokatorach, których przedstawicielom przyznawano coraz większe uprawnienia. Do tego stopnia, że w pewnym momencie zlikwidowano komisję rady spółdzielni,

z tego samego wydziału oddziałania wyższy cel tych prób — ogólnospołeczne wychowanie plastyczne, maksymalnie niezinstytucjonalizowane. Tak, by uprawomocnić 13 ważnych imprez międzynarodowych i krajowych odbywających się na Lubelszczyźnie. Od corocznej Wystawy Przeciw Wojnie na Majdanku po Festiwal Kapel i Śpiewaków Ludowych. Pieśni o Ojczyźnie, Wokalistów Jazzywch Rd. W ten sposób pani Lejcyk-Kamińska odpowiada na nasze pytanie o motywy działalności.

Szacunek dla przeszłości

Dbają tu wszyscy o przeszłość, o historię. A ma ją Lublin bardzo bogatą. I to najnowsza. Kilkanaście zaledwie kilometrów od miasta przez cały niemal okres okupacji funkcjonowała hitlerowska fabryka

W lubelskim kalendarzu 1944 roku zapisane w ostatnich dniach lipca fakty o uruchomieniu wodociągów, centrali telefonicznej, gazowni. A zaraz potem — o rozpoczęciu pracy kucharzom szkolnym, o powstaniu agencji prasowej „Polpress” o reaktywowaniu Towarzystwa Muzycznego, o uruchomieniu Fabryki Maszyn Rolniczych, o wznowieniu ruchu kolejowego do Klementowa i Łukowa. 10 sierpnia nadała swoją pierwszą audycję rozgłośnia Polskiego Radia. 12 sierpnia — odbyło się zebranie literatów a w Teatrze Miejskim — premiera „Moralności Pani Dulskiej”. 14.VIII. ruszyła Fabryka Obuwia. 15 sierpnia upamiętnił się pierwszym jawnym posiedzeniem Krajowej Rady Narodowej.

I tak dzień po dniu tego pięknego lata w Lublinie wróciło normalne życie. W obieg pokazali się już banknoty z na-



Dwa oblicza Lubelskiego — w Bogdanowie wyrósł szybki.

Drogowskaz, gdzie zakład przemysłowy i okoliczne miejscowości mają równorzędne znaczenie.

wał, ponieważ popyt na silniki do traktorów, które tu robią, nigdy nie spadnie. Wraz z „Edą” powiększy się Poniatołwa — w ciągu kilku lat zamieszka tam 10 tys. osób.

Inż. Marian Bilski, dyrektor „Predom-Eda” dorzuca: „W Poniatoławie od dawna obaj przestrzegamy pewnego obyczaju: nie ważnego bez nas. Gdy jada-

stąpił się nie da — powiada główny projektant IZW Romuald Dylewski — rosnące potrzeby energetyczne kraju, eksport, brak ropy i gazu, wreszcie kłopoty z wywozem węgla ze Śląska nakazują jak najszybszą budowę lubelskiego zagłębia. Biorąc jednak pod uwagę jego usytuowanie — planować trzeba niezwykle ostrożnie”.

czek, ich synowie — Leon Bartoszcze, Roman Wojtaszko, absolwent AR — czy zupełnie młodzi — jak Henryk Sienko.

Wszyscy oni są producentami rolnikami, specjalizującymi się przede wszystkim w hodowli świń. Paweł Bartoszcze: „Mój ojciec miał 60 morgów ziemi i sprzedawał rocznie 10 świń. Mój syn ma 15 ha i sprzedaje 230 tuczników oraz 35 ton zbóż”. Leon Bartoszcze: „Gdy zaczynałem w 1959 to na 8 ha miałem wszystkiego po trochu. Teraz na 15 ha sieję tylko to, co potrzebne świńcom do żarcia”. Michał Wojtaszko: „Syn po studiach przewrócił wszystko do góry nogami. Ja od wojny trzymałem krowy, on buduje chlewnię. Na świecie wszystko musi się zmieniać, inne są teraz potrzeby”.

Największe zmiany zaszły w ostatniej dekadzie. Józef Chmielewski, instruktor rolny Babinu, porównuje: „W 1970 roku we wsi było 10 ciągników, teraz jest 85, było 5 samochodów, jest 65, każdy prawie postawił własny dom. Nie było kombajnów, teraz jest 35 — nie licząc tych w SKR”.

Leon Bartoszcze: „U nas roba to wysięć, jak jeden zobaczy, że drugi już orze, to spać po nocach nie może”. Paweł Bartoszcze: „Dobry gospodarz ziemi nie zostawi, żeby gdzieś cudów szukać, bo ich nie ma. Robić trzeba, to cały cud”.

Są oczywiście i źli gospodarze. Są marnikami w pracy gmin, w rozdziale nawozów itd. Odczuwa się brak maszyn. W Urzędzie Wojewódzkim mówią, że gdyby dostali nawet 10 tys. ciągników, to sprzedaliby je na pniu. Zdzisław Pacan z WK ZSL wyjaśnia, że małe lubelskie gospodarstwa to nie nowego, nowy jest sposób gospodarowania.

Robota, to wyć

Węgiel jest silnym stutem przemysłowości Lubelskiego. Rolnictwo jednak nie daje się zepchnąć na drugi plan, powołując się na bogatą historię, chłopskie tradycje i bardzo dobre ziemi.

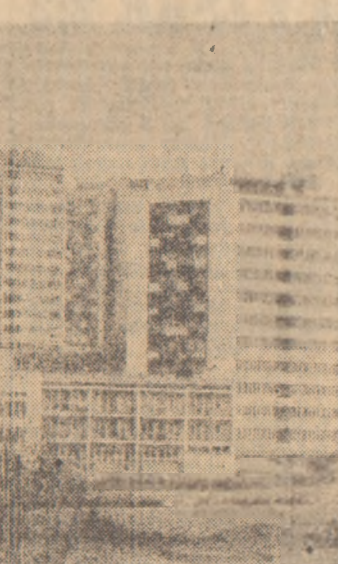
Z działa pradziada wpajano tutaj szacunek dla ziemi. Trwało na roli w najtrudniejszych momentach wojennych. Lubelszczyzna żyła wówczas partyzantów i Warszawy, a latem 1944 polskie wojsko mogło żywić się lubelskim chlebem. Zaczęło się na podzieleniu przez reformę ziemi, gdy w innych regionach dopiero skrobano się w głowę rozmyślając, za co by się tu wziąć. W tej chwili lubelskie rolnictwo jest jednym z silniejszych i wydajniejszych w Polsce.

Węglowe zagłębie

Casus Poniatołwa, czyli symbol miasta i zakładu wykształcał się przez 16 lat, o momencie, gdy Poniatołwa otrzymała prawa miejskie.

Dokładnie w takiej samej sytuacji, jak niedawno Poniatołwa znajduje się dzisiaj Łęczna. Co więcej — ma również dokładnie 16 lat na osiągnięcie „swojej symbiozy”. Według planu bowiem do 1995 roku Łęczna powinna okrzepnąć jako stolica węglowego zagłębia na Lubelszczyźnie. Jest tylko jedna różnica między obu miastami. O casusie Poniatołwa mogłoby w ogóle nie być mowy, gdyby „Edę” zlikwidowano gdzie indziej, Łęczna zaś „ekazana” jest na węgiel.

Węgiel na Lubelszczyźnie? Prof. Jan Samsonowicz, słynny polski geolog uparcie wierzył, przekonywał, udawał. W połowie lat 60-tych pierwsze wiercenia potwierdzały tę hipotezę. Na początku 70-tych wiadomo już było, że węgla jest ok. 40 mld ton. 9 stycznia 1975 — Biuro Polityczne zatwierdziło propozycję rządu dotyczącą eksploatacji złóż lubelskiego Zagłębia Węglowego.



Osiedle Kalinowszczyzna w Lublinie.

zależnie jaką istotną rzecz, zawsze zabieram ze sobą naczelnika i odwrotnie. Zle by było, gdybyśmy byli skłóceni”.

„Zajmujemy 10-11 pozycję w Polsce jeśli chodzi o produkcję przemysłową — mówi sekretarz KW PZPR w Lublinie Tadeusz Mizera — Gdy ruszy węgiel, bezsprzecznie największa inwestycja minionego 35-lecia, musimy przesunąć się w górę”.

Węgla jest silnym stutem przemysłowości Lubelskiego. Rolnictwo jednak nie daje się zepchnąć na drugi plan, powołując się na bogatą historię, chłopskie tradycje i bardzo dobre ziemi.

Z działa pradziada wpajano tutaj szacunek dla ziemi. Trwało na roli w najtrudniejszych momentach wojennych. Lubelszczyzna żyła wówczas partyzantów i Warszawy, a latem 1944 polskie wojsko mogło żywić się lubelskim chlebem. Zaczęło się na podzieleniu przez reformę ziemi, gdy w innych regionach dopiero skrobano się w głowę rozmyślając, za co by się tu wziąć. W tej chwili lubelskie rolnictwo jest jednym z silniejszych i wydajniejszych w Polsce.

Rajd relacjonują: MAREK DUNIN-WASOWICZ, LESZEK BĘDKOWSKI i JACEK MOJKOWSKI. Zdjęcia: ZBIGNIEW FURMAN.

Sport • Sport • Sport • Sport • Sport • Sport • Sport • Sport

W piłkarskiej ekstraklasie

Stal przegrała w Mielcu z Lechem 0:2

Szombierki — Ruch 1:1(0:0)

Bramki zdobyli: dla Szombierki — Włodarczyk (s wolnego w 83 min.); dla Ruchu — Malinowski (w 77 min.). Widzów ok. 16 tys.

W pierwszej części spotkania gospodarze łatwiej zdobywali teren, częściej też decydowali się na oddanie strzału. Chorowanie w tym okresie gry zupełnie nie kwapił się do przeprowadzania akcji ofensywnych. Bronili dostępu do własnej bramki i ograniczali się do wyprowadzania piłki poza swoją część boiska.

Po przerwie oba zespoły przyspieszyły nieco tempo gry, a lider ekstraklasy przeprowadził kilka groźnych akcji. W 77 min. Tadeusz Malinowski po rzucie wolnym z 6 m od bramki uzyskał dla gości prowadzenie. Kiedy wydawało się, że Ruch powiększy swoje konto o dalsze dwa punkty, na 7 min. przed końcem spotkania Bogdan Włodarczyk z rzutu wolnego z ok. 20 m celnie strzelił w dolny róg bramki Bolesta.

Widzew — Arka 4:0(0:0)

Bramki zdobyli: Boniek — 2 (78 i 88 min.), Blachno (79 min. z karnego) i Pięta (89 min.). Widzów 12 tys.

Oslabiona Arka (bez Korynta i jeszcze trzech innych czołowych zawodników) bronila się przez całą pierwszą połowę przed atakami Widzewa. W 6 i 8 min. Zbigniew Boniek, a potem Marek Pięta w kapitalnych sytuacjach strzelali w aut z odległości kilku metrów od bramki Włodzimierza Zamojskiego. To samo zrobił w 18 min. Tadeusz Blachno, wreszcie na minutę przed końcem pierwszej połowy, z bliskiej odległości Boniek strzelił w poprzeczkę.

Łoży spotkania rozstrzygnęły się w ciągu 4 min. W 78 min. po rzucie rożnym w zamieszaniu podbramkowym Zbigniew Boniek strzelił do pustej bramki. W minutę potem Marek Pięta popchnął na polu karnym Zbigniewa Zielińskiego, za co sędzia podyktował „Jedenastkę”. W 80 min. Marek Pięta podwyższył wynik na 3:0, a na dwie minuty przed końcem spotkania płaskim strzałem Zbigniew Boniek ustalił wynik meczu.

Odra — Zagłębie 2:0(0:0)

Bramki: Pszeniak (w 54 min.) i Bolcek (w 85 min.). Widzów 8 tys.

Pierwsza połowa nie zapowiadała sukcesu opolan. Więcej sy-

tuacji podbramkowych stworzyli w tym okresie goście i tylko dzięki świetnej postawie bramkarza Józefa Młynarczyka Odra nie straciła bramki. Po przerwie przewagę zdobyli gospodarze, których gra dyktował Zbigniew Kwaśniewski. Najpierw Pszeniak, a później Bolcek popisali się celnymi strzałami.

Śląsk — ŁKS 1:0(1:0)

Bramkę uzyskał Sybis (w 27 min.). Widzów 5 tys.

Ozdoba tego zaciętego, ale obitujałego w liczne obustronne faule meczu, była bramka zdobyta w rzadko oglądanym na naszych boiskach stylu. W 27 min. przy wykonywaniu pośredniego rzutu wolnego, Sybis zamarkował strzał, piłkę kopnął Kwiatkowski nad murem zawodników gości, dostał ją ponownie Sybis, który z ostrego kąta w pełnym biegu posłał ją do siatki ŁKS.

Obie drużyny mogły zdobyć jeszcze bramki. Dla ŁKS Ostalczyk i Płachta nie wykazywali b. dogodnych okazji, strzelając w supek. Dla Śląska podobną okazję zmarnował

Smogacz strzelając w poprzeczkę.

Katowice — Gwardia 2:1(0:0)

Bramki: dla Katowic — Łuczak (w 61 min.) i Fajt (w 65 min.); dla Gwardii — Miła (w 49 min.). Widzów ok. 4 tys.

W pierwszym kwadransie gry inicjatywa należała do gwardzistów, którzy nie wykorzystali jednak kilku okazji do zdobycia bramki. Po celnym strzale Stefana Mill goście zwolnili tempo. Gdy do gry wszedł Henryk Górnik drużyna katowicka przeszła do ofensywy i raz po raz stwarzała groźne sytuacje pod bramką Wiesława Rutkowskiego. Obie bramki zdobyte zostały z ładnych zagran i zaskakujących strzałów z dalszej odległości. Pierwszą z ok. 25 m kapitalnym strzałem „w okienko” zdobył Józef Łuczak, a kilka minut później płaskim strzałem z ok. 20 m drugą uzyskał Fajt. Gwardziści w końcówce mieli dwie idealne pozycje do uzyskania wyrównania: Marek Banaszkiewicz (w 69 min.) strzelił obok słupka, a kilka minut później po strzale Bogdana Maszalewa w poprzeczkę — Banaszkiewicz głową skierował piłkę do siatki, ale stojący niemił na linii bramkowej obrońca Andrzej Nowak wybił piłkę w pole.

Piłkarze Legii strzelają bramki!

Warszawianie pokonali Pogon 3:1

Bramki zdobyli: dla Legii — Adamczyk dwie (w 11 min. z rzutu karnego i w 43 min.), Tumilski (88 min. z rzutu karnego); dla Pogoni — Wolski (46 min.). Widzów około 10 tysięcy.

Warto było przyjść na mecz Legii z Pogonią choćby po to, żeby zobaczyć przepiękny strzał Leszka Wołoskiego. Niczym nas już nie zaskoczą angielscy piłkarze w pokazywanych przez telewizję migawkach z ich spotkań. Można i na naszych boiskach zobaczyć od czasu do czasu kapitalny strzał. Przynać jednak trzeba, że była to jedna z nielicznych „telewizyjnych” akcji tego meczu. Z początku nie wyglądała nawet groźnie, ale zakończenie zaskoczyło chyba i samego wykonawcę. Piłka po podaniu z lewej strony trafiła do stojącego na linii 16 metrów Wołoskiego, a ten nie namyślając się strzelił z woleja w górny róg.

Pozostali cieszyli się jednak nie z uzyskania prowadzenia, ale wyrównania. Było to bowiem już w 46 minucie spotkania, a do przerwy prowadzili gospodarze 1:0. O pierwszej części meczu nie ma zresztą co pisać, bo z nielicznych i w słamazanym

tempie przeprowadzonych akcji tylko jedna zasługuje na uwagę — zakończona zresztą bramką. Zasługa w tym Kaciekta, który przedrybował kolejno obrońców Pogoni i podkwał się w końcu na podstawionej (nieprzepisowo) nodze rywala w polu karnym. Sędzia nie miał wątpliwości — „Jedenastkę” pewnie wykorzystał Adamczyk.

Upał nakazywał ostrożne azafowanie siłami, obie więc drużyny nie przemieszczały się w pierwszych 45 minutach. Legioniści nie mogli też zapaść odpowiedniego rytmu, a po kilku zmarnowanych sytuacjach podbramkowych grali zbyt nerwowo. Za to po przerwie było już co oglądać. Po celnym strzale Wołoskiego (który i od sympatyków Legii dostał oklaski) wojskowi zrównoważali się dość sztywnym atakiem. Obrońcy gości interweniowali niezbyt precyzyjnie i kilka metrów przed bramką Buta do piłki doszedł Adamczyk zdobywając drugiego w tym meczu gola.

Legioniści uwierzyli w siebie, że potrafia strzelać bramki, a na pewno utwierdził się w tym Adamczyk. Z taką werwą i zaciętością grającego napastnika gospodarze jeszcze nie widzieliśmy. W 56 minucie omal znów nie zaskoczył Buta. Nie tylko zresztą strzelał — 7 minut później kapitalnie wyłożył piłkę Majewskiemu, ale ten w strzeleckiej formie akurat nie jest.

W ślady Wołoskiego usiłował pójść w 78 min. Banaszek. On także starał się w woleja trafić w bramkę, ale zabrakło mu kilku metrów. Mógł jednak pochwalić napastnika Legii za decyzyjność w poprzednich meczach wojskowi zwrócić bowiem z ostrzałami. Goście też mieli kilka sytuacji do zdobycia gola. Naj-

Ósemka judoków jedzie do Brukseli

(P) Zarząd Polskiego Związku Judo zatwierdził skład reprezentacji Polski na Indywidualne mistrzostwa Europy, które w dniach 24-27.V odbędą się w Brukseli. W mistrzostwach wezmą udział: Edward Pawłowski (65 kg), Marian Janusz (71 kg), Adam Adamczyk (78 kg), Zbigniew Bielawski (86 kg), Wojciech Dworczyński (95 kg) i Waldemar Zaust (open). W rozegranych dotychczas w Warszawie meczach reprezentacja wyjeżdża do Belgii 22.V.

W dotychczasowych mistrzostwach Europy polscy judocy zdobyli 20 medali w konkurencjach indywidualnych oraz w rywalizacji drużynowej. Polacy dwukrotnie stawali na najwyższym podium w mistrzostwach kontynentu. Jako pierwszy z naszych reprezentantów mistrzostwo Europy zdobył (w 1975 r. w Lyonie) Antoni Reiter w wadze średniej. W tej samej kategorii Adam Adamczyk był wówczas trzeci. Adamczyk dwa lata później (w Ludwigshafen) sięgnął po srebro medal.

Na mistrzostwach Europy zdobył Adamczyk w sumie pięć medali — jeden złoty, dwa srebrne i dwa brązowe. Z innych naszych zawodników, którzy znajdują się w składzie na brusselskie mistrzostwa — na podium w mistrzostwach kontynentu stawali: Marian Tajal (jeden srebrny medal i kontynentu stawali: Zbigniew Bielawski (brązowy medal). Na ostatnich mistrzostwach w ubiegłym roku w Helsinkach — z Polaków medal zdobył tylko Adamczyk, który został wice-

Nasi koszykarze

awansowali do finału

(P) Na odbywających się w Atenach mistrzostwach Europy kategorii „B” polscy koszykarze wygrali w sobotę z RFN 64:80 (39:43). Ponieważ Hiszpania pokonała Rumunię 85:83 (46:33) Polacy awansowali już do finału turnieju.

Mecz z RFN był bardzo zacięty i emocjonujący, a zwycięstwo nie przyszło naszym zawodnikom łatwo. Przez 32 minuty przeważali koszykarze z RFN, którzy grali dokładnie w obronie i celnie wykonywali akcje.

Na 8 minut przed końcem meczu prowadzili oni 72:63. Od tej chwili Polacy systematycznie zaczęli odraabiać straty, obejmując w 36 minucie prowadzenie 74:72. Nasi koszykarze zdobyli kolejno 11 pkt, nie tracąc ani jednego. W ostatnich fragmentach meczu miał dramatyczny przebieg, lecz zwycięstwo z tej rywalizacji wyszli koszykarze polscy.

Najwięcej punktów zdobyli: dla Polski — Eugeniusz Kijeński — 26; dla RFN — Frommelt — 19.

Wyniki pozostałych spotkań grupy „B”: Grecja — Turcja 87:71, Szwecja — Węgry 73:65.

W ostatnim swym meczu eliminacyjnym na mistrzostwach Europy kategorii „B” w koszykówce mężczyzn, reprezentacja Polski pokonała Szkocję 84:36 (30:30).

(PAP)

Kolejny sukces Krzysztofa Sujki i jego kolegów



(P) Krzysztof Sujka na podium. Fot. Ryszard Przedworski

(DOKONCZENIE ZE STR. 1)

nosami, kiedy dowiedzieli się że w programie Wyciągu Pokoju znajduje się uliczne kryterium. Komu to potrzebne? — pytali. Wszyscy bali się ryzyka, jakie zawsze się wiąże z tego typu wysięgami. Jedna kraksa lub defekt przekreślił może cały wcześniejszy wysiłek.

O tym, że obawy były słuszne, świadczą przysgoda, jaka spotkała Siergieja Nikitienkę. Lider klasyfikacji najaktywniejszych przewrócił się już na początku etapu. Gwoli ścisłości trzeba też dodać, że wraz z radzieckim kolarzem leżał Jan Jankiewicz, który wyruszył na trasę z zamiarem odebrania Nikitienki fioletowej koszulki, jechał więc od początku tuż obok rywala.

Polak na szczęście szybko się pozbierał, natomiast Nikitienko musiał zmieniać koło, stracił przy tym sporo czasu i nie zdolał już dogonić grupy. Dziwił się wszyscy, dlaczego trener Kapitonow nie zostawił nikogo do pomocy pechowcowi. Zapewne liczył początkowo, że Nikitienko sam będzie w stanie doścignąć rywala. Kiedy jednak różnica zwiększyła się do kilku minut, było za późno na jakikolwiek pomoc.

Jan Jankiewicz wykorzystał sytuację, zdobył kilkanaście punktów i objął decydujące prowadzenie na liście aktywnej. Tych punktów było zresztą mało, gdyż dnia do zdobycia bez liku. Jeden kolarz mógł ich ubierać na dziesięć etapów aż 39. Te zasady też wzbudziły wśród ludzi obserwujących wyścig spore wątpliwości. Jeden zawodnik cięła punkty przez całą niemal imprezę, a drugi w ciągu jednego dnia może sobie zapewnić zwycięstwo w klasyfikacji.

Nie dotyczy to oczywiście Jankiewicza, który już wcześniej wygrał sporych lotnych finiszów. Andrzej Trochanowski, z którym na ten temat rozmawiałem, wiał organizatorów w obronę. „Gdyby nie punktowano w Szczecinie każdego okrążenia, to

Jaka gra, taki wynik

Na Konwiktorskiej nudy na pudy

(P) Mecz rozgrywany był w ramach mistrzostw II ligi, ale miał raczej towarzyski charakter. Górnik już awansował do ekstraklasy, a Polonia znów be-

Puchar Świata bez bokserów RFN

(P) Pięściarze RFN, którzy zajęli drugie miejsce w punktacji zespołowej mistrzostw Europy w Kolonii, najprawdopodobniej nie wystąpią w „Pucharze Świata”, który rozegrany zostanie w dniach 7-18.X.br. w Nowym Jorku. Kto chce ZSRR reprezentować Europę, jeśli udział bokserów zachodnoniemieckich nie dojdzie do skutku? Federacja bokserka NRD od początku nie wykazywała zainteresowania tą imprezą. Oczekuje się, że wolne miejsce zajmie ktoś z trójki Rumunia — Polska — Jugosławia, albo zaakceptowana zostanie propozycja przewodniczącego Szwajcarskiej Federacji Boksu Jeana-Alberta Leu, który zaproponował, by drugi zespół Europy kompletowała osoba z najlepszych pięściarzy kontynentu.



(P) Więcej groźnych sytuacji było pod bramką Polonii.

ogładlibyśmy rowerową wyścig, a nie kolarski wyścig”.

Korzystając z okazji próbowałem trenera polskiej drużyny zachęcić do zwierzeń. Ciekaw przede wszystkim byłem, czy polscy kolarze już się pogodzili z faktem, że to nie oni, lecz Siergiej Suchoruczenkow i radziecka drużyna wygrają tegoroczny Wyciąg Pokoju.

„Zasadnicie tak — odpalił trener — choć przecież w tak trudnej imprezie, jaka jest Wyciąg Pokoju, do ostatniego etapu zdążyć się mogą najprzeróżniejsze niespodzianki. Liderzy mają dużą przewagę, ale niechby dawali silny bocony wiatr, to wtedy spróbujemy zaatakować. A nuż się uda!”.

A zatem nasi reprezentanci niczym żeglarze czekają na wiatr. Czują się — jak twierdzi trener — doskonale. Ryzyko kryzysu, jaki zazwyczaj trafia się podczas wielodniowych imprez wszystkim uczestnikom, już minęło. W dodatku dwa zwycięstwa Krzysztofa Sujki podniosły naszych kolarzy na duchu. Jan Krawczyk, który kilka dni temu zachorował i tylko dzięki wielkiej sile ducha przejechał etap z Opatowa do Warszawy, test już zdrowi i marzy wo się awans w łącznej klasyfikacji — przed Bułgara Stajkowa.

ANDRZEJ FAFARA

XI etap

W pomiędzyk kolarze XXXII Wyciągu Pokoju rozegrają XI etap, którego meta znajduje się już w NRD. Trasa wiedzie ze Szczecina do Rostocku i ma 206 km długości. Start honorowy nastąpi w szczecińskiej Alei ku Słońcu o godz. 12.00, a następnie kolarze przejadą na rowerach 12 km i na granicy PRL — NRD o godz. 12.45 rozpoczną kolejną walkę na asfalcie.

Na trasie są trzy lotne finisze: w Anklam (77 km), w Jarmie (104 km) i w Gnoien (154 km). Przyjadą kolarze na mecie Ostsee — Stadion w Rostocku

Nasi lekkoatleci dopiero na rozbiegu

(P) Na świecie padają już doskonałe rezultaty, reprezentanci naszej lekkoatletyki znajdują się dopiero na rozbiegu do przedolimpijskiego sezonu. Świadcza o tym najlepiej meldunki z pierwszych startów.

Zofia Bielezyk i Grażyna Rabstyn próbowały w Madrycie sił na nietypowych dystansach. W sobotę biegały 400 m. Bielezyk uzyskała niezły rezultat — jak na I próbę — 55,14; czas Rabstynówny — 55,47. Dystans 200 m Bielezykówna przebiegła w 24,16 sek., wyprzedzając Rabstynównę — 24,83 i Kacperczykówną — 25,20.

Dobrze spisała się Bernadetta Blechaczówna w rzucie oszczepem. 60,90 m podczas pierwszej próby, 61,00 m w drugiej. Bieg na 200 m Marjan Woronin wygrał 21,14 przed Ryszardem Podlaskiem — 21,65 i Haraldem Schmidtem (RFN) — 21,67. Na 400 m startowali Jaremski — 46,80 i Stepien — 47,18. Nazi płotkarze Jan Pustv (14,20) i Romuald Giegiel (14,58) przegrali z Hiszpanem Moracho — 14,08. Ramon Cid ustanowił rekord Hiszpanii w trójskoku.

W Innsbrucku Gebhardt (RFN) przebiegł 100 m w 10,34 wyprzedzając Polaków: Jerzego Brunnera o 10,48 i Andrzeja Swierczyńskiego — 10,63.

Meksykańscy mistrzowie chodu wygrali w Walencji wielomecz z Węgrami, Szwecją, RFN i Hiszpanią. Baulista przeszedł 20 km w 1 godz. 22 min. 15 sek. Jest to najlepszy wynik na świecie.

Rumunka M. Pulca przebiegła 2 km w 5 min. 35,5 sek. To też najlepszy na świecie rezultat.

W Halle Wolfgang Hanisch rozstrzygnął ośczech na odległość 88,00 m. A. Katterle — 83,58; D. Fuhrmana — 82,78 m.

Ed Moses jest w cudownej formie. W Durham przebiegł

spodziewany jest ok. godz. 17.45.

Polskie Radio nada krótkie meldunki w godzinach 14.00, 14.20, 15.00, 15.20, 16.00, 16.30 i 17.00, a od 17.30 relacja non-stop z zakończenia etapu.

Telewizja relacjonować będzie przebieg i zakończenie etapu w godzinach 17.25—18.30, a wieczorem od 22.00 kronika W.P.

Kuźnia Jawor

ma najlepszych juniorów

w akrobatyce sportowej

(P) W Zamościu odbyły się XVIII mistrzostwa Polski juniorów w akrobatyce sportowej. Wzięło w nich udział ponad 280 dziewcząt i chłopców z 34 klubów.

Oto triumfatorzy poszczególnych konkurencji:

KLASA MISTRZOWSKA

Kobiety: skoki akrobatyczne — Agata Ostrowska (Kłosa Olkusz); dwójki — Mirosława Tyrka, Małgorzata Litwinczuk (Hetman Zamość); ćwiczenia synchroniczne — Barbara Zawadzka, Beata Węgrzyn (Górniki Złotyryja); trampolina — Bożena Wilkon (Stal Rzeszów); trójki — Elżbieta Kwiatkowska, Joanna Raczynska, Małgorzata Paćek (Gwardia Zielona Góra).

Mężczyźni: skoki na ścieżce — Andrzej Garstka (Polonia Świdnica); trampolina — Andrzej Jemioła (Stal Rzeszów); dwójki — Jan Włócek i Mirosław Majka (Liwocz Jasło); czwórki — Marek Springer, Piotr Dzielniski, Sławomir Dzielniski, Bogdan Persowski (Gwardia Zielona Góra); dwójki mieszane — Marianna Błoko i Piotr Rula (Targówek W-wa).

W punktacji klubowej kobiet zwyciężyły zawodniczki Klasa Olkusz przed ex aequo Hetmanem Zamość i Górnikiem Złotyryja. Wśród mężczyzn zwyciężyła Kuźnia Jawor przed Targówkiem Warszawa i Stalą Rzeszów. W punktacji łącznej triumfowała ekipa Kuźni Jawor przed Stalą Rzeszów i Targówkiem Warszawa. (PAP)

W SKRÓCIE

● Z udziałem drużyn Stilonu Gorzów, Arkonii Szczecin, Legii Warszawa i KSZO Ostrowiec, rozegrano w Szczecinie finałowy turniej o Puchar Polski w piłce wodnej. Zwyciężył Stilon Gorzów, wyprzedzając lepszym stosunkiem bramek Arkonię Szczecin. Dalsze miejsca: 3. Łoś, 4. KSZO.

● Radzieccy siatkarze zakończyli tournée po Japonii. W piątym i ostatnim meczu w Tokio ZSRR pokonał Japonię 3:1 (15:6, 8:15, 15:9, 15:4). Było to piąte zwycięstwo radzieckiego zespołu w Japonii.

● W turnieju żużlowym o Memoriał Kazimierza Araszczyca rozegranym 19.V. w Toruniu, zwyciężył Wojciech Zamojski (Stal Toruń) — 14 pkt. Drugi był Jerzy Rembas (Stal Gorzów) — 13 pkt., a trzeci Tomasz Tomkowski (Unia Leszno) — 12 pkt.

● W Katowicach zakończył się zorganizowany z okazji „Dnia Hutnika” XVII międzynarodowy turniej w piłce ręcznej kobiet. Pierwsze miejsce zajęły zawodniczki I-ligowego jugosłowiańskiego zespołu Radnicki Belgrad, które odniosły komplet zwycięstw. W swoim ostatnim spotkaniu pokonały po nieszłej grze wicemistrzynie Polski, Ruch Chorzów. Dalsza kolejność: 2. AKS Chorzów, 3. Ruch Chorzów, 4. Sośnica, 5. Archa — 0 pkt.

● W towarzyskim meczu koszykarzy z Niszą Jugosławia przegrała z USA 84:85 (37:44). ● Trzeci z kolei turniej tenisa stołowego wygrał Francuz Jacques Secretin. W finale turnieju w Loeningen Secretin pokonał Desmondą Douglasa (W. Brytania) 16:21, 21:14, 21:18.

● Hokeiści Montreal Canadiens są coraz bliżej zdobycia Pucharu Stanleya. W czwartym finałowym meczu w Nowym Jorku pokonali oni po dogrywce New York Rangers 4:3 (1:2, 1:0, 1:1, 1:0). W serii finałowych meczów drużyna Montreal Canadiens prowadzi z rywalami 3:1 i do zdobycia pucharu wystarczy jej jedno zwycięstwo.

DUŻY LOTEK

I losowanie

4 — 20 — 42 — 43 — 44 — 47

II losowanie
3 — 7 — 11 — 13 — 16 — 26.
Końcówka banderoli: 8187.

☆
Nagroda specjalna 1.000.000 zł w zakładach Express Lotka z dnia 16 maja 1979 r. przypadła na kupon o nr. banderoli 025892, serii EM, z kolektury 1/3 w oddziale PPTS w Warszawie.

Duża Syrenka

15 — 19 — 34 — 38 — 47.
Końcówka banderoli: 234.

Mala Syrenka

I losowanie
8 — 10 — 11 — 14 — 17 — 18.
II losowanie
2 — 5 — 9 — 11 — 23 — 24.

ZE ŚWIATA • ZE ŚWIATA • ZE ŚWIATA • ZE ŚWIATA

Pierre Elliot Trudeau w obliczu próby

MARIAN KRUCZKOWSKI

Publicysta poczynił „International Herald Tribune” nazwał go najinteligentniejszym przywódcą w świecie zachodnim. Faktem jest, iż Pierre Elliot Trudeau jest posiadaczem swego rekordu — 20 kwietnia minęło 11 lat od objęcia przezeń stanowiska premiera Kanady, co porównywane jest z kadencją generała de Gaulle we Francji. Jutro staje on do nowych wyborów parlamentarnych. Ten piętnasty premier Konfederacji Kanadyjskiej odznacza się niewątpliwie walorami, które wyróżniają go spośród innych przywódców świata zachodniego: bystry polityczny młody człowiek i niezrównany polemista, człowiek o umiarkowanym uroku osobistym. Jest on zarazem erudyta. Studiował na Uniwersytecie Mc Gill w Montrealu, w Harvardzie oraz na Sorbonie i w „London School of Economics”. W wieku 59 lat nie wydaje się być skłonny do zrezygnowania ze stanowiska premiera i lidera partii liberalnej, pomimo skomplikowanej sytuacji wewnętrznej kraju.

Sytuację te charakteryzuje z jednej strony pogarszające się położenie ekonomiczne, z wysokim wskaźnikiem inflacji sięgającym 9 procent, wyjątkowo wysokie bezrobocie (na 23 miliony mieszkańców około 800 tysięcy ludzi bez pracy) oraz drastyczny spadek wartości kanadyjskiego dolara (obecnie blisko 85 centów dol. USA), z drugiej natomiast strony groźba, jaką dla jedności Kanady przedstawia separatystyczny ruch w Quebecu.

11 lat temu Pierre Elliot Trudeau doszedł do władzy pod hasłem utrzymania jedności kraju.

Ten urodzony w Montrealu syn Quebeca i Szkocki władający biegle angielskim i francuskim wydawał się wyjątkowo predestynowany do tego, aby doprowadzić do utrzymania trwałego modus vivendi między dwoma nacjami, które mogą pretendować do miłana założycieli Konfederacji Kanadyjskiej. Teza, której Trudeau do dziś pozostał wierny, głosi, iż tylko w ramach jednego państwa możliwe jest pełne zaspokojenie narodowych aspiracji Franko-Kanadyjczyków stanowiących 1/3 ludności Quebecu. Jednym z pierwszych jego posunięć jako premiera było przeprowadzenie w 1969 roku w parlamencie ustawy, na mocy której język angielski i francuski stały się równoprawne w Kanadzie.

Stąd też poważnym ciosem dla premiera Trudeau było dojdzie do władzy, po zwycięstwie w wyborach do Zgromadzenia Narodowego Quebecu, separatystycznej Partii Quebecu. Przywódca tej partii, René Lévesque, ongiś przyjaciel Trudeau, zapowiedział bowiem i w praktyce stara się to realizować — utworzenie niepodległego państwa Quebec związanego z Kanadą. Tak więc było to wyzwanie rzucane rządowi w Ottawie, który utrzymywał i utrzymuje, iż „miejsce Quebecu znajduje się w Kanadzie”. Jednakże Trudeau, który znany jest z tego, iż łatwo nie rezygnuje, i tym razem postanowił podjąć rekawicę, „Objęcie władzy przez Par-

ty Quebecu nie skłoniło mnie do zmiany swego stanowiska i nie oddałem go z zamiarem nie oddania pola separatystom” — oświadczył on.

Natomiast tym, którzy krytykują pogarszającą się sytuację gospodarczą Kanady odpowiadał: „Nie żyjemy w kraju chorym, który znajduje się w zdrowym świecie, lecz żyjemy w kraju cieszącym się dobrym zdrowiem, który znajduje się w trudnym świecie”.

Czy te błyskotliwe formuły wystarczą obecnie, kiedy jednak niezadowolone z rządów liberalnych jest powyżej połowy elektoratu? W ankiecie Instytutu Gallupa liberalni uzyskali 39 proc. głosów, a opozycyjna Postępowo Partia Konserwatywna, której przywódcą jest 39-letni Joe Clark — 38 proc., czyli tylko o 1 proc. mniej?

(Inf. wł.). Przejęcie władzy w Ugandzie przez nowy rząd Yusefa Lule stało się faktem dokonany. Trwają jeszcze co prawda wojskowe operacje „oczyszczające” na północy kraju, gdzie koncentrują się resztki pretorijskich oddziałów byłego prezydenta Idi Amina, ale decydująca większość terytorium państwowego Ugandy została wyzwolona.

Jak jednak czytamy co dnia w depeszach z Kampali, gospodarka kraju znajduje się w opłakanym stanie i minie z pewnością rok lub dwa zanim zacznie funkcjonować względnie normalnie — zgodnie z ostatnią wypowiedzią nowego ministra odbudowy, Andrew Adimolli.

Najpilniejszym zadaniem Ugandy jest rekonstrukcja zniszczonej infrastruktury, wprowadzenie ładu do aparatu administracyjnego, przywrócenie normalnych wzajemnych komunikacyjnych i handlowych wewnątrz kraju oraz odbudowa rezerw finansowych i zahamowanie inflacji. Nie są to zadania łatwe i byłoby prawdopodobnie nie do wypełnienia bez pomocy zagranicznej, na którą A. Adimolli liczy jednak, apelując do „zaprzyjaciłonych państw” o współpracę.

Uganda jest krajem ubogim, ale posiada pewne atuty rozwojowe, w postaci rozbudowanej produkcji kawy, bawełny i miedzi (mówi się w związku z tym o „trzech C” — coffee, cotton, copper). Jeżeli tylko uda się odbudować infrastrukturę komunikacyjną, eksport surowców powinien zapewnić puste w tej chwili kasy państwa i pozwolić na ruszenie całej gospodarki z martwego punktu.

Pożytywnym zjawiskiem w trudnej sytuacji jest wystarczające zaopatrzenie w żywność. 90 procent ludności Ugandy żyje na wsi i zaspokaja swe potrzeby pod tym względem z własnej produkcji.

Przypomnieć należy, iż będąc trzecim wybory parlamentarne Trudeau. Zwykle wybory do parlamentu federalnego w Ottawie odbywają się mniej więcej po 4 miesiącach od rozpoczęcia ostatniej kadencji Izby. Tym razem premier zwlekał z ogłoszeniem dat wyborów i oczekiwał na praktycznie niemal do końca 5-letniej kadencji Izby Gmin. Było to w dużej mierze następstwem faktu, iż rządząca partia liberalna poniosła dotkliwą porażkę w wyborach uzupełniających na jesień ubiegłego roku, kiedy to straciła na rzecz konserwatystów 10 mandatów i to w prowincji Ontario, swej dotychczasowej ostoi.

Trudeau czekał więc na lepszy dzień i zwrócił się 28 marca do gubernatora Generalnego Kanady o rozwiązanie parlamentu, kiedy dwie kolejne ankiety Instytutu Gallupa wykazały nieznaczny przewagę liberalistów nad konserwatystami.

Zdaniem obserwatorów politycznych w Ottawie mimo iż

część Kanadyjczyków ma już dość Trudeau i mimo iż jego żona Margaret robi wszystko, aby skompromitować małżonka-premiera, obecny przywódca partii liberalnej ma jednak szansę na sukces. Przewiduje się, że odniesie on nieznaczne zwycięstwo nad bezbarwnym Joe Clarkiem. Jednocześnie oczekuje się wzrostu liczby głosów na New Democratic Party (Nową Partię Demokratyczną). Przypomnijmy, iż partia ta o zabarwieniu socjal-demokratycznym, której przywódcą jest profesor nauk politycznych 43-letni Ed Broadbent, uzyskała w ostatnich wyborach w 1974 roku 15 proc. głosów i 16 mandatów. Tym razem powinna, zdaniem dobrze poinformowanych kół, stać się języczkiem w wagi, ponieważ wątpliwie wydaje się zdecydowane zwycięstwo jednej z dwu głównych partii tj. liberalów lub konserwatystów.

O tym, jaki będzie wynik walki wyborczej w drugim pod względem obszaru kraju światła dowiemy się jutro.

Uganda likwiduje skutki wojny

Pozostaje wszakże nadal problem pokrycia kosztów wojny, która resztą — warto tu przypomnieć — została spowodowana przez Amina, najazdem na Tanzanię w październiku ub. roku i zakończyła się jego klęską.

Z wypowiedzi członków nowego rządu wynika, iż Ugan-

da zamierza znaleźć złoty środek między socjalizmem tanzańskim i kapitalistycznym systemem gospodarowania Kenii. Będąc krajem śródlądowym, Uganda uzależniona jest od Kenii, gdy chodzi o kontakt z światem i pragnie żyć z tym krajem w przydatnej zgodzie.



Uchodzący z terenów objętych działaniami wojennymi w Ugandzie. Fot. CAF — Photofax

W paryskim karnecie

Udany festiwal

Od stołego korespondenta LESZKA KOŁODZIEJCZYKA

Cannes, w maju

W powszechnej opinii tegoroczny, trzydziesty drugi Międzynarodowy Festiwal Filmowy w Cannes nie zawiódł nadziei, przedstawiając dzieła kinematograficzne wielkiej klasy. Z pewnością trudne zadanie stanęło przed jury, któremu przewodniczył Francois Sagan. Organizatorzy festiwalu pragnęli w ten sposób uhonorować jubileusz jej pierwszej powieści „Witaj smutku”, która przed laty stała się szlagierem literackim.

W oficjalnej konkurencji o Złotą Palmę ubiega się 20 filmów, wyprodukowanych w 13 krajach. Poza tym w ramach festiwalu, lecz poza konkurencją, występuje 8 filmów wyświetlanych po raz pierwszy przed międzynarodową publicznością. Te właśnie filmy w dużym stopniu stanowią sensację, lecz o tym za chwilę.

Obecny festiwal tak jak poprzednie, dowodzi, że w kinematograficznej czołówce utrzymują się dalekie Stany Zjednoczone i Włochy, że produkuje klęsk kinematografii francuska wciąż nie może wyjść z kryzysu oraz — co jest zjawiskiem nowym — że do światowej czołówki wraca kinematografia zachodnioludzi. Od razu więc przy tej okazji wypływamy naszą prognozę do jedynym naszym nagród festiwalu: „Błaznany bebenek” w reżyserii Volkera Schlöndorffa według powieści Güntera Grassa. W filmie gra kilku ak-

torów polskich z Danielem Olbrychskim na czele, zdjęcia kręcone m. in. w Gdańsku.

Honor otwarcia oficjalnej konkurencji przypadł filmowi Andrzeja Wajdy „Bez znieczulenia”. Opinie recenzentów prasowych w ocenie filmu były jednak podzielone. A konkurencja jest wielka.

W tej konkurencji liczą się przede wszystkim filmy włoskie i amerykańskie. Wśród pierwszych: „Wielki korek” Luigi Comenciniego oraz „Drogi tatuś” Dino Risiego. „Wielki korek” czerpie inspirację z obrazu Piera Bruegla pt. „Parabole ślepców”, opartego na ewangelicznym tekście św. Mateusza. W interpretacji Marcello Mastroianni, Alberta Sordi, Annie Girardot, Ugo Tognazziego oraz Patricka Dewaere film robi wrażenie.

„Drogi tatuś” — to na wskroś współczesny problem konfliktu generacji. Pochłonięty rokiem interesu tatuś zapomina o swojej rodzinie. Syn mający zapewnioną dzięki jego pracy egzystencję, wstępuje w szeregi terrorystów i tatuś jest pierwszym ich ofiarą.

Filmy amerykańskie „Chłidski syndrom” oraz „Norma Rae” podejmują również tematy społeczne. Pierwszy — katastrofę w elektrowni atomowej i kon-

no-satyryczny fresko o nowojorskiej obyczajowości, w której — wysłuchano punkt — porzucenie bohatera przez żonę dla lesbijki, wpłata go następnie w sytuację przetrzynięcia układu seksualnych.

„Hair” jest filmową transkrypcją znanego widowiska pod tym samym tytułem, w bardzo udanej reżyserii M. Formana, a o ostatnim arcydziele Felliniego „Próba orkiestry” wiele już wcześniej pisało.

Jako ciekawostkę warto dodać, że w szczególności sposób festiwal w Cannes składa hold Arturowi Rubinsteinowi z okazji 92 lat pianisty, wybitnej i wspaniałej — film o mistrzu w reżyserii Reichenbacha, w którym mistrz gra samego siebie. Natomiast z jego udziałem telewizyjna włoska kręci teraz nowy, kilkunastoczęściowy film o życiu artysty.

W czasie gdy to piszę, festiwal znajduje się na półmetku i trudno przewidzieć, jakie mogą wynikać niespodzianki i w jaki sposób konfrontacja obrazu na scenie z dostarczonymi wcześniej dziennikarzom streszczeniami filmów zawąży na artystycznej ocenie dzieł.

Bardzo pozytywne recenzje zamieszcza prasa paryska po projekcji dwuczęściowego węgierskiego filmu Miklósa Jancsó pt. „Rapsodia węgierska” i „Allegro Barbaro”. Zapowiedziane w formie tryptyku — reżyser pracuje nad trzecią częścią — film ten poświęcony jest przeobrażeniu, jakie Węgry przeszły od pierwszej wojny światowej do końca drugiej wojny. Krytycy podkreślają niezabławną w podejściu reżysera do tak skomplikowanego fresku.

Wysoką ocenę krytyków zyskał sobie także amerykański film Terrence’a Malicka pt. „Złota wieś”, którego akcja toczy się we wsł kaskadzie w 1916 r.

TEATR

Teatr Powszechny im. Jana Kochanowskiego — nieczynny.

KINA

Baltyk: „Panowie obajcie o 20-ny”, prod. franc. b.o. godz. 9.30, 13.30 i 15.30. „Zmory”, prod. pol. lat 18, godz. 11.30, 13.30.

Przyjaźń: „Wodzień”, prod. pol. lat 18, godz. 13.30, 15.30 i 18.30.

Pokolenie: „Adela jeszcze nie jadła kolacji”, prod. CSRS, lat 15, godz. 9, 11 i 13. „Uśmiech”, prod. USA, lat 18, godz. 15 i 17.15. „Erola”, prod. pol. lat 15, godz. 13.30.

Odeon: „Próba ognia i wody”, prod. pol., lat 13, godz. 15.30, 17.30 i 19.30.

Hel: „Wyspa skazańców”, prod. meksyk., lat 15, godz. 15.30, 17.30 i 19.30. „Faron”, cz. 1 i 2, prod. pol., lat 15, godz. 9 i 12.15.

Walter: kino nieczynne.

WYSTAWY

Muzeum Otkretowe przy ul. Nowotki 12 — „Galeria malarstwa polskiego XIX i XX wieku”. „Droga do niepodległości” wystawa w 60 rocznicę odzyskania niepodległości przez Polskę. „Pamięć dzieł” wystawa poświęcona dzieciom w obozach koncentracyjnych. „Historia w kadrze zatrzymanej” Polska w II wojnie światowej — wystawa dokumentów fotograficznych.

Burow Wystaw Artystycznych — „Przedwiośnie” wystawa plastyków z Kielec i Racimia, „Grafika” Witolda Chmielewskiego.

Klub „Zempek”: Wystawa pn. „Ex libris Aliona Cepańskiego” (Litewska Socjalistyczna Republika Radziecka).

DYŻURY APTEK:

Apteka nr 15 przy pl. Konstytucji 5 i 10 przy pl. Zwycięstwa. Doradza pomoc internistyczna — ambulatorium Pogotowia Ratunkowego przy ul. Tuchomierza. Pogotowie Dentystyczne czynne codziennie w godz. 23-11 rano przy Pogotowiu Ratunkowym. Informacja Służby Zdrowia 406-77.

TELEFONY:

Pogotowie ratunkowe 999, straż pożarna 998, posterunek MO 997, pogotowie gazowe w godz. 7-23 (517-17), w godz. 23-7 (224-30), w niedziele i święta 400-97, postój taksowek przy pl. Konstytucji 228-52, przy ul. Grodzkiej 228-52, przy dworcu PKP 268-88, przy Zwirki i Wigury 418-10, informacja PKP 268-88, PKP 267-76, informacja usługowa 267-85.

BIAŁOBRZEŻE

Kino „Pilićka” — „Diabli mnie błoni”, prod. franc. lat 18, godz. 18 i 19.

Telefony: pogotowie ratunkowe 999, straż pożarna 998, posterunek MO 997, pogotowie energetyczne 530, postój taksowek 725, rajdary myśliwscy 411, sklep „Dacia” 742.

DRZEWICA

Kino „Śnieżka” — „Lili — kochać mnie”, prod. franc. lat 16, godz. 18.

Telefony: apteka 26, postój taksowek 53, posterunek MO 97, restauracja „Zamkowa” 71, dworzec PKP 47, przedszkole 18.

GROJEC

Kino „Odra” — „Sztandar”, prod. ang., lat 12, godz. 18 i 18.45.

Telefony: pogotowie ratunkowe 999, straż pożarna 998, posterunek MO 97, biblioteka 23-58, dom kultury 24-97, ośrodek zdrowia 24-48, postój taksowek 23-11, przychodnia rejonowa 22-58, CPN 26-32, apteka 21-05 lub 21-44, dworzec PKP 24-61.

GARBATKA

Kino „Las” — „Zapamiętaj to lat”, prod. ZSRR, lat 12, godz. 18 i 19.

Telefony: apteka 26, dworzec PKP 47, posterunek MO 97, ośrodek zdrowia 18, postój taksowek 53, urząd gminy 194, straż pożarna 8, gospoda 34, kino 141, przychodnia rejonowa 56.

ILZA

Kino „Zamek” — „Szczadza”, prod. pol. lat 18, godz. 17 i 19.

Telefony: apteka 51, biblioteka 266, pogotowie energetyczne 31, dom kultury 108, dworzec PKP 271, straż pożarna 215, kawiarnia 269, księgarnia 215, posterunek MO 7, pogotowie ratunkowe 9, przedszkole 149.

JEDLIŃSK

Telefony: kierunkowy 101, apteka 23, posterunek MO 77, ośrodek zdrowia 17, straż pożarna 83, zakład energetyczny 60, restauracja „Turyści” 14, urząd gminy — nieczynny 83.

JEDLINIA-LEŚNICKO

Telefony: apteka 48, izba porodowa 38, posterunek MO 7, ośrodek zdrowia 23, restauracja „Leśna” 218, straż pożarna 8.

KOZIEŃCZ

Kino „Złota” — „Bitwa o Między”, prod. USA, lat 18, godz. 17.30 i 19.45.

Telefony: pogotowie ratunkowe 999, straż pożarna 998, posterunek MO 997, pogotowie energetyczne 23-61, kino 23-54, muzeum regionalne 33-72, urząd miasta i gminy 23-23, przychodnia rejonowa 23-54, apteka 23-15 lub 27-91, biblioteka 21-58, restauracja GS 23-32.

LIPSKO

Kino „Szarotka” — „Gwieźdźcin wojny”, prod. USA, lat 12, godz. 17 i 19.

Telefony: apteka 82, dom kultury 121, kawiarnia 95, kino 164, dworzec PKP 283, posterunek MO 7, pogotowie ratunkowe 60, przychodnia rejonowa 104, straż pożarna 100, szpital — dział pomocy domowej 60, posterunek energetyczny 161, postój taksowek 136, CPN 84.

NOWE MIASTO

Kino „Pilićka” — „Skok z dachu”, prod. radz., lat 12, godz. 17.30 i 19.30.

Telefony: apteka 46, dworzec PKP 297, posterunek MO 7, szpital rejonowy 55, postój taksowek 86, urząd miasta i gminy — nauczelnik 96, straż pożarna 8, gmina 54, straż gminy — nauczelnik 312, kierunkowy 12, posterunek energetyczny 305, postój taksowek 298.

MOGIELNICA

Kino — „Złotywiec” — „Zabity na śmierć”, prod. USA, lat 15, godz. 17 i 19.

Telefony: apteka 16, gmina 30, przedszkole 15, ośrodek zdrowia 11, posterunek MO 7, straż pożarna 98, apteka 81, przychodnia rejonowa 88.

PIONKI

Kino „Chemik” — „Pierwszy dzień wojny”, prod. pol. lat 18, godz. 17 i 19.

Telefony: apteka 207, pogotowie ratunkowe 308, straż pożarna 308, apteka 310, księgarnia 511, pogotowie energetyczne 305, przychodnia rejonowa 22, restauracja „Adria” 552, izba porodowa 548, urząd gminy — nauczelnik 312, kierunkowy 12, posterunek energetyczny 305, postój taksowek 298.

PRZYTYK

Telefony: apteka 24, posterunek MO 77, ośrodek zdrowia 68, straż pożarna 30, gmina 30, przedszkole 66.

PRZYBUCHA

Kino „Zachęta” — „Zagubione dusze”, prod. Wł., lat 16, godz. 15.30, 17.30 i 19.30.

Telefony: posterunek MO 97, pogotowie ratunkowe 99, straż pożarna 98, apteka 229, dom kultury 47, urząd gminy 312, gminy 42, ośrodek zdrowia 313, izba porodowa 317, dworzec PKP 62.

SKARYSZEW

Telefony: apteka 13, posterunek MO 77, straż pożarna 29, ośrodek zdrowia 11, urząd miasta i gminy 88, przedszkole 79.

SZYDLÓWIEC

Kino „Górnik” — „Pionierzy wieźowiec”, prod. USA, lat 15, godz. 16 i 18.

Telefony: apteka 56, dom kultury 248, posterunek MO 47, straż pożarna 98, pogotowie ratunkowe 69, przychodnia rejonowa 353, CPN 188, PKP 56, przedszkole 247.

Muzeum Ludowych Instrumentów — „Muzeum Ludowych Instrumentów” — Muzeum i wnętrze zamkowa czynne codziennie w godz. 10-18, w soboty od 9-13.30, niedzielnie i dni poświęcone — nieczynne.

WARKA

Kino „Przyjaźń” — „Wzgórza Zielone”, prod. jug., lat 18, godz. 17 i 19.

Telefony: pogotowie ratunkowe 28-99, pogotowie straży pożarnej 28-98, pogotowie MO 28-97, apteka 23-33, przychodnia rejonowa 22-79, straż pożarna 21-20, PKP 23-63, stacja wodna PTKP 21-43, muzeum 23-47, postój taksowek 23-43, ośrodek wypoczynkowy wiaterek WOSIR 23-37, PKP 23-43, restauracja „Turystyczna” 23-43, Wawęcki Dom Towarowy 23-57.

Muzeum im. Kazimierza Pułaskiego czynne codziennie w godz. 9-13.30 — niedzielnie i dni poświęcone — nieczynne.

ZWOLEN

Kino „Swit” — „Zamach w Sarajewie”, prod. jug., lat 18, godz. 17 i 19.

Telefony: pogotowie ratunkowe 998, straż pożarna 998, posterunek MO 997, restauracja „Gołardzianka” 25-45, apteka 27-20, postój taksowek 27-06, szpital 27-06.

Muzeum im. Jana Kochanowskiego w Czarnolesie — Ekspozycja stała: „Życie i twórczość Jana Kochanowskiego”.

RADIO

Program I

Wład.: 6.00 7.00 9.00 9.00 10.00 11.00 12.05 15.00 19.00 20.00 21.00 23.00

5.05-6.00 Zielone Studio 6.00-9.00

Sygnaty dnia 9.05-11.40 Cztery pory roku 11.25 Niezapomniane strony — „Disneyland” 11.40 Tu Radio Kierowców 12.05 Z kraju i ze świata 12.35 Muzyka polskiej melodii 12.45 Rola Kwadrans 13.01

Rymy młodych 13.20 Jazz polski lat 70-tych 13.40 Kącik melomana 14.00 I meldunek z XI etapu Wyścigu Pokoju na trasie Szczecin-Rostok 14.05 Studio „Gama” ok. godz. 14.05 Informacje dla kierowców 14.20 Studio Relaks 14.25 Studio „Gama” c.d. 14.30 II meldunek z trasy Wyścigu Pokoju 14.35 Studio „Gama” c.d. 15.00 III meldunek z trasy Wyścigu Pokoju 15.10 Korespondencja z zagranicy 15.15 Studio „Gama” c.d. 15.30 IV meldunek z trasy Wyścigu Pokoju 15.35 Studio Gama c.d. 16.00 V meldunek z trasy Wyścigu Pokoju 16.05-17.00 Tu Jedynka 16.30 VI meldunek z trasy Wyścigu Pokoju 16.35 Tu Jedynka 17.00 VII meldunek z trasy Wyścigu Pokoju 17.05 Radiokurier 17.30-18.15 Transmisja z zawodów XI etapu Wyścigu Pokoju w Rostoku 18.15 Muzyka 18.25 Nie tylko dla kierowców 18.33 Konc. żywych 18.35 Gwiazdy naszych estrad 19.40 Solo i w kapeli 20.00

Wiadomości i informacje dla kierowców 20.05 Śladem naszych interwencji 20.10 Koncert muzyki popularnej 20.35 Mel. lat 70-tych 21.05 Kronika sportowa oraz informacje z Wyścigu Pokoju 21.15 Przebieg trzech pokoleń 22.00 Z kraju i ze świata 22.20 Tu Radio Kierowców 22.23 Lublin na muzycej antenie 23.00 Wita Was Polska

Program II

Wład.: 4.30 5.30 6.30 7.30 8.30 11.30 13.30 15.30 21.30 23.00

4.35 Poradnik Domowy 5.00 Muz. 5.30 Obserwacje i propozycje 5.46 Muz. 6.00 Gra zespołu Arpe 6.10 Kalendarz Radiowy 6.15 Muzyka z melodii i piosenka 6.35 Gimnastyka 6.45 Mistrzowie miniatur instrumentalnej 7.05 Gra zespołu W. Kolanowskiego 7.15 „Na marszową nutę” 7.35 „Małe muzykowanie” 8.00 Słoty D. Mit-hauda 8.35 Dialogi i zbliżenia 9.30 My 79 9.40 Tu Radio — Moskwa 10.00 Portret pisarza 10.30 Dzieła i w Europie 10.40 Sprawy społeczne 11.15 Sława i Legendy 11.25 Andrzej Mróz 11.35 Postęp, dom. nowoczesność 11.45 Muzyka 12.05 Tańce kompozytorów polskich 12.35 F. Mendelssohn-Bartholdy 12.45 Konc. akrypowy a-mol op. 84 13.00 Dobry wieczór 13.15 Arle z oper Pucciniego i Verdiego 13.35 Ze wsi i o wsi 13.51 Poznański Chór Chłopięcy 14.10 Więcej, lepij, nowoczesność 14.25 Muzyka 14.35 Popołudniowe dzwcz. 14.45 Chłopcy 14.50 Nowe studio radiowe 15.10 Muzyka polska 16.40 „Kota Makymiliana nowe pokłady na życie” 17.00 „Blaski” cienie muzyki jazz-rock 17.20 „Notatnik kulturalny” 17.30 „Śleniewicz w rodzinny album” 18.00 „Co pisać o muzyce” 18.25 Plebiscyt Studia „Gama” 18.40 Radiowe spotkania 19.00 Nagrania A. Rubinsteina 19.40 Dźwiękowy Pikiet R. Kozłowski 19.50 Katalog Wydawnictw 20.00 Saldo, Panie Dyrektorki 20.20 „Kontrapunkt” 21.40 Muzyka świeża 22.

Ponad 41 tys. radomian uczestniczyło w Niedzielnym Czynie Obywatelskim

Wczorajsza niedziela była w Radomiu dniem powszechnego czynu społecznego. Choć znakomita większość zaplanowanych prac przypadła na przedpołudniowe godziny niedzielne, w niektórych punktach miasta uczestnicy czynu podjęli go wcześniej, przygotowując front robót, a liczna grupa pracowała w sobotnie popołudnie.

Największy front robót

Front pracy dla największej liczby uczestników Niedzielnego Czynu Obywatelskiego przygotowano na terenie osiedla Ustronie. Od godziny 8 rano pracowano na terenie przyszłego parku osiedlowego, pomiędzy jednostkami „A” i „B”, obok ulicy Południowej, oraz przy al. Grzeczarnowskiego w jednostce „C”.

W ub. roku uporządkowaliśmy część koryta i otoczenia potoku, którym już w niedalekiej przyszłości popłynie woda — mówi Kazimierz Zajac, dyrektor Zakładu Remontowo-Budowlanego WSM, koordynator niedzielnych robót w tej części osiedla. Teraz wykonujemy następną część koryta oraz porządkujemy fragment pobocza, na którym zostanie zasiana trawa.

Wśród kilkusetosobowej grupy pracowali członkowie wojewódzkiej oraz miejskiej instancji partyjnej z sekretarzem KW PZPR — Józefem Tobiaszem i I sekretarzem KM partii w Radomiu — Euzebiuszem Ciałęzłą na czele. Obok nich pracownicy Banku Gospodarki Żywnościowej, PZU, Zakładów Przemysłu Drzewnego, Wojewódzkiej Dyrekcji Rozbudowy Miast i Osiedli Miejskich oraz innych instytucji. W sumie, ponad 450 osób na pierwszej zmianie. Podobna liczba osób przyszła na drugą zmianę.

W „punkcie dowodzenia” przy al. Grzeczarnowskiego spotkaliśmy prezesa SM „Ustronie” — Ryszarda Maję, który z radiotelefonem w ręku kierował pracami w jednostce „C”. Liczna grupa pracowników Urzędu Wojewódzkiego niwelowała teren, rozrzucała ziemię oraz profilowała skarpy przyszłego mini-zbiornika wodnego, zasilanego przez lokalne źródła. Tutaj pracował też wojewoda — Roman Maćkowski. Na drugą zmianę pojawili się pracownicy „Radoskór”. Za kilka tygodni, gdy zazieleni się trawa, będzie to ładny fragment osiedla.

Na Gołębiowie

Tłumnie było wczoraj również na terenie Osiedla Im. 35-lecia PRL na Gołębiowie. Pracowano pod hasłami: „Mieszkańcy miasta” i „Kombinat Budowlany w Obywatelskim Cynie 35-lecia PRL”.

W trosce o zdrowie psychiczne młodych

W dniach 21 i 22 bm. obradować będzie na terenie woj. radomskiego III Ogólnopolska Narada Psychiatrów Dzieci i Młodzieży, zorganizowana przez Instytut Matki i Dziecka w Warszawie, Sekcję Naukową Psychiatrii Dzieci i Młodzieży PTPsych. oraz Wojewódzki Zespół Psychiatrycznej Opieki i Zdrowotnej w Krychnowicach k. Radomia.

Uczestnikami narady są naukowcy i lekarze praktycy z dziedziny psychiatrii, psychologii, pedagogii, socjologii, związani z działalnością tej stosunkowo nowej dziedziny medycyny. Rozwijają się ona jeszcze dość powoli w poszczególnych województwach a potrzeby jeśli chodzi o bazę szpitalną i poradnie stale rosną. Zaburzenia nerwicowe i osobowościowe w młodym wieku wynikają z ujemnych wpływów cywilizacji i jak wszystkie choroby o tym podłożu wykazują w całym świecie tendencję wzrostu.

Narada, która ma charakter szkoleniowy poświęcona jest dalszemu wypracowaniu i ujednoliceniu koncepcji organizacyjnych i postępowania w leczeniu, wymianie doświadczeń oraz podsumowaniu dorobku poszczególnych ośrodków. Obrady w pierwszym dniu odbywają się w Branżowym Ośrodku Doskonalenia Kadr Lasów Państwowych w Jedlni, a drugiego dnia kontynuowane będą na terenie szpitala w Krychnowicach. (n)

— Zadaniem pracujących jest uporządkowanie terenu pod zieleńce pomiędzy budynkami nr 6, 7 i 8 — mówi Zdzisław Sajur, szef produkcji w zakładzie nr 2 Kombinat Budowlanego. Poza tym przygotowujemy podłoże pod przyszły parking dla 100 samochodów.

Obok wieżowca przy ul. Zawadzkiego 1, pierwsza grupa pracujących: Jan Siczek i Józef Kupis z „Waltera”, a obok nich mieszkańcy budynku: Stefan Grycz, Andrzej Gutowski i Władysław Włodarczyk. Wyszli, aby pomóc w pracach porządkowych, wykonywanych przed ich domem. W ich ślady poszli również inni. Obok jednego z budynków grupa pracowników narządził sobie w RWT. Wśród pracujących: Ireneusz Sokółowski, Adam Sieżan, Wiesław Marecki i Krzysztof Kolsut. Dwaj ostatni to wkrótce również mieszkańcy tego osiedla. Pracowali także lokatorzy budynku nr 7 — Bogumił Czerwiak z RWT oraz Henryk Skrzypczyński, pracownik KW MO.

Praca przyszpitalna

W harmonogramie prac nazwano to punktem Tochtermana, którym jest odcinek ul. przy Szpitalu Wojewódzkim wymagał po robotach wyburzeniowych i niwelacyjnych, które wykonał Miejski Zarząd Dróg i Mostów, niebagatelnych prac wykończeniowych. Niewiele mógł tu działać sprzęt zmechanizowany — potrzebna była głównie praca ludzkich rąk.

W niedzielę rano stanęli tu do czynu pracownicy Wojewódzkiego Szpitala Zespołowego. Ale najpierw o innych pomocnikach. Była nią 160-osobowa grupa młodzieży Zespołu Szkół Ekonomicznych. Dyrektor Wiktor Proniewicz powiedział: szkoła czuła się zobowiązana wobec tak bliskiego sąsiedztwa włączyć się do ogólnego czynu. 160 uczniów i uczennice, pod kierunkiem nauczycieli, robi ostatnią kosałkę odcinka ulicy. Jesteśmy zadowoleni, że wykonawcy trasy nie przetrzebili nam tutejszej zieleni. Teraz sami będziemy o nią dbać.

Z-ca dyrektora WPGK Tadeusz Karolak, który był koordynatorem prac na całej trasie, wielce chwalił uczestników młodzieży. Istotnie pracowali ofiarnie. Wartość prac wykonywanych na ul. Tochtermana określić można na ćwierć mln zł. Efekty będą widoczne. — Można tu już teraz wygodnie chodzić i spacerować.

Z młodych uczestników czynu bardzo ofiarnie pracował uczeń kl. 2A Lic, Ekonomicznego, Andrzej Szydło. Codziennie dojeżdża do szkoły z Kozłowa i również świątecznego dnia przyjechał specjalnie na czyn. Powiedział nam — jestem gospodarskim synem, przyzwyczajonym do pracy, a przecież czyn społeczny to również obowiązek młodych.

Na styku z odcinkiem młodzieżowym zastaliśmy fragment już czysto wykonanej roboty. Pracowali tam lekarze: Stefan Dziwulski — rentgenolog, Bogusław Pachocki — internista, Eligiusz Werdin, a bliżej ulicy Podwальной największa grupa uczestników czynu ze służby zdrowia. Rozpoznajemy lekarzy: Halinę Kruszyńską, Mariannę Synosią, Macieję Czarneckiego, dyrektora szpitala, Grzegorza Wardyńskiego, Elżbietę Błisk, Janusza Ananek, kierownika protezowni — Ryszarda Marka i Zbigniewa Hermanowskiego — pielęgniarza. W niedzielnym czynie pracowało ponad 300 osób

ze służby zdrowia, wielu na samym terenie szpitala, przy porządkowaniu alejek, malowaniu ławek oraz na oddziałach i w innych placówkach służby zdrowia, gdzie czyszczono okna, odnawiano sprzęt, upiększano sale i korytarze.

Miasteczko studenckie, amfiteatr, stary ogród

Niemal cały odcinek ul. Chrobrego do nowych obiektów budujących się miasteczka akademickiego Wyższej Szkoły Inżynierskiej zajęty był przez radomskich studentów. Główne zadanie — uporządkowanie terenu, przygotowanie miejsc pod trawniki i zieleńce. Obok domu studenckiego i przy pawilonach laboratoryjnych pracowali studenci z Wydziału Ekonomiki i Organizacji. Młodzież przenosiła płyty chodnikowe, grabiła teren, wywoziła papiery i śmieci.

Rozmawialiśmy z grupką studentów. Barbara Pluta studiująca na 2 roku, Krystyna Niznik — na pierwszym, Andrzej Giziński z 2 roku studiów przyniósł ze sobą gitarę. Jest to zresztą charakterystyczny element niedzielnego czynu — praca wesoła, przyjemna atmosfera.

Pracujemy dla siebie — mówi Sławomir Bukowski, student 4 roku, a ten fizyczny wysiłek na świeżym powietrzu, to także dobry relaks przed zbliżającą się sesją egzaminacyjną. Na terenie miasteczka akademickiego spotkaliśmy także prekursora WSI, prof. dr. Zbigniewa Abramowicza, który wspólnie z młodzieżą porządkował teren.

Przyjeżdżał do miasta, Bogdan Barszczński z zadowoleniem obserwował postęp prac. — Rytmu się już nasz amfiteatr — mówi — a dzisiejszy powszechny czyn przyniesie dalsze efekty. Wczoraj pracowało około 300 osób z „Miastoprojektu”, „Budochemu” i Kombinat Budowlanego.

W niedzielę przy budowie amfiteatru spotkaliśmy prawie 700 osób z różnych instytucji i przedsiębiorstw. Przy porządkowaniu ulicy Parkowej brali udział pracownicy Urzędu Miejskiego oraz kuranci z Centralnego Ośrodka Szkolenia Maszynistów. Tam, gdzie powstają obiekty amfiteatru, na rozległym placu budowy pracowali m. in. pracownicy radomskiej oświaty — Maria Dziwerek, Tadeusz Zborowski, Józef Sadowski.

Przy wykopie pod układanie gazociągu pracowali funkcjonariusze Komendy Miejskiej MO. Obok transparent z napisem: „Wytrwaj! Pracuj! Służmy Ojczyźnie i narodowi”.

W starym ogrodzie do obywatelskiego czynu przystąpiła prawie 600-osobowa grupa pracowników WZSR i kilkadziesiąt osób z Biura Urzędów i Geodezji Leśnej. — Nie spodziewaliśmy się takiej frekwencji — twierdzi sekretarz komitetu zakładowego partii WZSR, Karol Matysiak. — Dobrze to świadczy o zaangażowaniu załogi.

Front robót został dobrze przygotowany. Kobiety grabiły i porządkowały trawniki, mężczyźni niwelowali teren, a także wymieniali krawężniki. Wszyscy zdawali sobie sprawę, że ten zielony teren stanie się ładnym ośrodkiem rekreacyjnym w mieście. Front robót został dobrze przygotowany. Kobiety grabiły i porządkowały trawniki, mężczyźni niwelowali teren, a także wymieniali krawężniki. Wszyscy zdawali sobie sprawę, że ten zielony teren stanie się ładnym ośrodkiem rekreacyjnym w mieście.

Wśród tej grupy byli również pracownicy WZSR, na przykład Władysław Bak z Przytka czy Włodzimierz Śwęd z Wieniawy, którzy specjalnie przyjechali do Radomia, aby wziąć udział w obywatelskim czynie.

☆

Po zakończeniu wczorajszego Czynu Obywatelskiego, o wypowiedź poprosiliśmy I se-

kreterza KM PZPR w Radomiu — Euzebiusza Ciałęzłą.

— Czyn Obywatelski udał się w pełni. Uczestniczyło w nim ponad 40 tys. radomian, czyli więcej niż spodziewaliśmy się początkowo. Około 11 tys. osób pracowało na rzecz miasta. Rzeczelną to była praca i dlatego zyskaliśmy piękne efekty, za które należy się gorące słowa podziękowania wszystkim uczestnikom. Nie było przypadku, aby zabrakło frontu robót, narzędzi lub napojów chłodzących. Do pracy stanęło również wielu mieszkańców osiedli. W sumie, osiągnęliśmy bardzo wiele, a efekty będą służyć miastu i mieszkańcom — nam wszystkim.

ANNA NOWACKA
BOGDAN WYCISZKIEWICZ
TADEUSZ M. ZAJĄC

Po pierwszej turze egzaminów

Maturzyści przed ostatnią próbą

Pierwsze emocje maturzystów mają już za sobą. Po egzaminach pisemnych była chwila odpoczynku, ci którzy otrzymali z prac ocenę niedostateczną przystąpili do egzaminów poprawkowych, pozostali przygotowujący się do kolejnej części matur. Niedługo zakończą się egzaminy. Zanim to jednak nastąpi młodzież musi wykonać się wiadomościami z wybranych przedmiotów.

W VI Liceum Ogólnokształcącym im. J. Kochanowskiego do matury przystąpiło 184 dziewcząt i chłopców. Po sprawdzeniu prac pisemnych i wystawieniu ocen (tylko jedna osoba otrzymała ocenę niedostateczną z języka polskiego i musiała zdawać poprawkę) komisja egzaminacyjna szybko przystąpiła do kolejnej tury egzaminów. Na początku, kilkunastu uczniów broniło prace przygotowawcze przez wiele miesięcy pod okiem wychowawców.

Poziom prac był bardzo wysoki — informuje przewodnicząca komisji, dyrektorka szkoły mgr Alicja Grzechniak. Kilka z nich np. „Zabytki architektoniczne miasta Radomia” — Ewy Cieślak, „Znaczenie przestrzeni zielonych w kształtowaniu warunków życia mieszkańców miast ze szczególnym uwzględnieniem Radomia” — praca przygotowana przez Dorotę Szafirowską, czy też praca pt. „Znaczenie i ochrona zieleni ze szczególnym uwzględnieniem parku im. T. Kościuszki na tle warunków ekologicznych obszaru miejskiego Radomia”, którą opracowała Mariola Szewczyk, zasługują na szczególną uwagę.

— Jakże przedmioty najczęściej wybierała młodzież?

— W naszej szkole przede wszystkim biologię i chemię. Wiąże się to z wyborem dalszego kierunku studiów. A jeśli już chodzi o dalsze studia to największą popularnością cieszą się takie uczelnie jak wydziały politechniki i akademie medyczne.

— Kiedy zakończą się egzaminy maturalne?

— Planujemy zakończenie 31 bm. a na początku czerwca chcemy uroczystie wręczyć świadectwa dojrzałości.

W Technikum Samochodowym o uzyskanie świadectw dojrzałości ubiega się 142 uczniów. Po pierwszej, pisemnej próbie 13 osób musi składać egzaminy poprawkowe.

Teraz przyjdzie czas na egzaminy z wybranych przedmiotów — mówi dyrektor inż. Paweł Lichwierz. Młodzież wybrała głównie fizykę, przedmiot, który zdawać będzie w trakcie egzaminów wstępnych na wyższe uczelnie a także propedeutykę nauki o społeczeństwie. Te przedmioty są najbardziej popularne.

— Nie wszyscy absolwenci technikum wybierają się na studia. Niektórzy z nich podejmą pracę.

— Zapotrzebowanie na naszych absolwentów jest bardzo duże, ale około 50 proc. maturzystów pragnie konty-

Oddanie krwi dla ratowania życia ludzkiego jest najwyższym czynnem humanitarnym

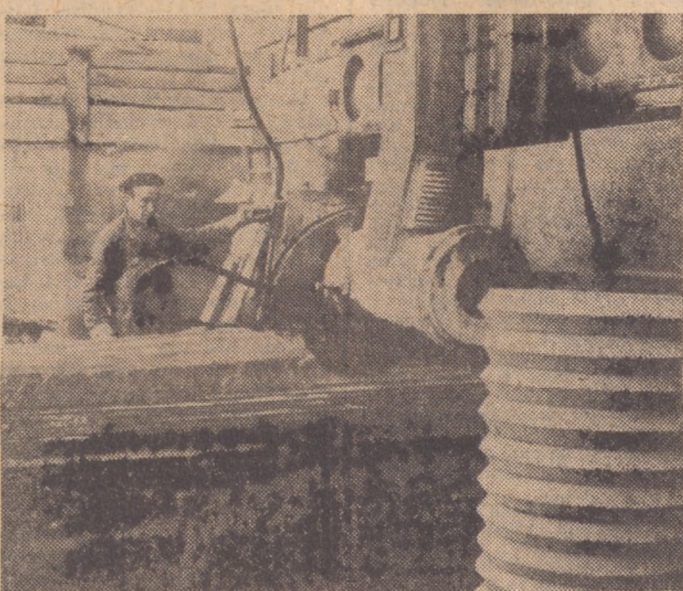
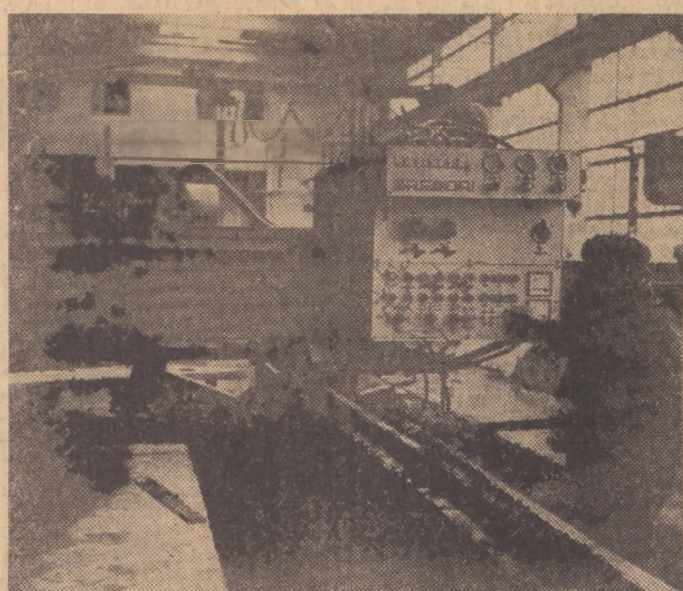
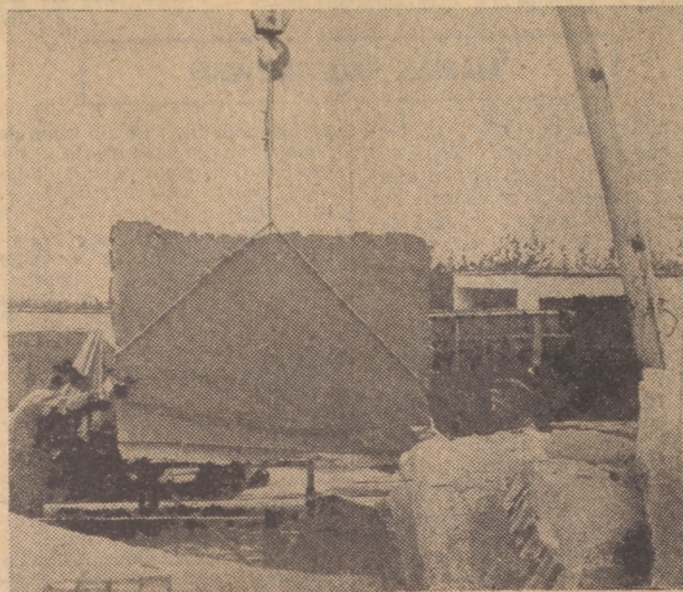
Ofiarna praca dla zakładu „Pronit”

Cały kwiecień a nawet jeszcze przez pierwsze dni maja trwała walka z wodą podskórna, która powstała z topniejących zwałów śniegu na terenie Zakładów Tworzyw i Farb „Pronit” w Pionkach, powodując uszkodzenia w podziemnej sieci telefonicznej.

Przy odwadnianiu kanałów telekomunikacyjnych oraz przywracaniu pełnej łączności wewnątrzzakładowej uczestniczyła grupa pracowników „Pronitu” a wśród nich również członkowie Zakładowego Oddziału Samoobrony. Przy wypompowywaniu wody z podziemnych pomieszczeń sieciowo-telefonicznych uczestniczyła jedna z sekcji zakładowej straży pożarnej.

Jak poinformował nas członek ZOS Ryszard Wijasiński w pracy przy usuwaniu uszkodzeń szczególnie wyróżnił się mistrz Zygmunt Strzembala, brygadzysta Jakub Warchoł oraz Józef Kowalski, Helena Krawczyk, Alina Cebo, Teresa Potacka i Grzegorz Stradowski. (mz)

„Biała Marianna” dla „Heweliusza”



Z dobrymi rezultatami rozpoczął II kwartał Szydowiecki Zakład Kamienia Budowlanego. Suwnice, które w

zimmie miały przestoje, teraz wykorzystywane na dwóch i trzech zmianach przenoszą na stanowiska ogromne głazy granitu, marmuru lub piaskowca. 300-osobowa załoga, która uzyskała przed rokiem wysoko sprawny sprzęt, w pełni wykorzystuje go na przygotowanie elementów kamieniarskich dla zaopatrzenia własnych budów jak i kooperantów.

Marmury — „Biała Marianna” posłużą do okładzin ścian sanatorium „Lech” i Hotelu „Heweliusz” w Gdańsku. Natomiast granitami wyłożone zostaną tunele przejść podziemnych w Szczecinie i Koszalinie.

Wysiłek załogi sprawia, że w Szydowieckim Zakładzie Kamienia Budowlanego z każdym dniem maleją zaległości powstałe w zimmie. A wyniosły one 12 mln zł. Do końca maja będą zlikwidowane — na place kilkudziesięciu budów dostarczy się w ciągu bieżącego roku ozdobne elementy kamieniarskie wartości 231 mln zł. (bdt)

foto. BRONISŁAW DUDA

Dzień Radomia

PRELEKCJA. Dziś 21 bm. w Klubie Stowarzyszenia PAX przy ul. Traugutta 40 wiceprzewodniczącą Zarządu Oddziału Wojewódzkiego Stowarzyszenia PAX inż. Henryk Zarzycki wygłosi prelekcję pt. „Jan Paweł II — papież wielkich nadziei”. Początek godzina 18.30.

ZEBRANIE RATOWNIKÓW. Dziś 21 bm. w sali gimnastycznej KS Czarni przy ul. Lubelskiej 150 odbędzie się zebranie ratowników wodnych. Podczas zebrania omówione zostaną sprawy organizacyjne przed sezonem letnim. Zebranie rozpoczyna się o godzinie 17.

W KINIE „HEL” organizowane są specjalne filmowe seanse dla młodzieży szkolnej. W dniach 21—22 bm. wyświetlany będzie film produkcji polskiej pt. „Faraon”. Zamówienia przyjmuje kierownictwo kina „Hel”. (bw)

Co dalej z boiskiem Radomiaka?

Tysiące osób — kibiców piłkarskich i przypadkowych widzów, którzy oglądają ligowe mecze na stadionie przy ul. Struga, zadają sobie pytanie co dalej z płytą boiskową. Nakłady poniesione na modernizację były jak wiadomo bardzo duże. A efekty tego okazały się fatalne. Błąd w sztuce, zbyt wczesne wejście na boisko, zła trawa? Te i podobne pytania mnożą się na każdym meczu, kiedy spod nóg piłkarzy wylatują w powietrze całe płyty darni. W następstwie rodzą się wątpliwości, czy wszystkiego nie trzeba będzie zaczynać od początku.

Poprosiliśmy o wyjaśnienie dyrektora RKS „Radomiak”, Stanisława Plenkiewicza. Jak wynika z udzielonej informacji, główny wykonawca robót — Przedsiębiorstwo Robót Melioracyjnych w Szczecinie przysłało swoich ekspertów na mecz ligowy z Avią. Opinią fachowców brzmiała: niedostateczne utwardzenie

Kurs przygotowawczy dla kandydatów na WSI

Rada Uczelniana Socjalistycznego Związku Studentów Polskich Wyższej Szkoły Inżynierskiej w Radomiu przy współpracy z Zarządem Wojewódzkim Towarzystwa Wiedzy Powszechnej organizuje kurs przygotowawczy dla kandydatów na WSI. Zajęcia prowadzone będą w dniach 4—23 czerwca br. w Zespole Szkół Samochodowych przy ul. 1-go Maja 76. Zapisy w dniach 25—31 bm. przyjmuje sekretariat Zarządu Wojewódzkiego TWP ul. Malczewskiego 5 w godzinach 11—15. Opłata za kurs wynosi 500 zł. Bliższych informacji udziela: Zarząd Wojewódzki TWP tel. 213-30 i Rada Uczelniana SZSP tel. 412-11 wewn. 268. (bw)